Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 263. — ROK XXXV.

CZWARTEK

27. WRZEŚNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie.	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przed uregulowaniem polskiego szkolnictwa w Niemczech.

W polemice z nacjonalistyczną prasą ujawnia berlińska „Germania“ kilka ciekawych danych co do obecnego stanowiska niemieckich sfer rządowych wobec polskiej mniejszości narodowej w Prusiech.

„Wiadomo — pisze — że **pruskie sfery rządowe zajmują się planem uregulowania szkolnictwa polskiej mniejszości narodowej w Prusiech.** Nie jest żadną tajemnicą, że inicjatywa do tego planu wyszła od osobistości, którym interesy niemieckich mniejszości szczególnie leżą na sercu. **Wierzą bowiem, że łatwiej będzie można starać się o kulturalne interesy Niemców zagranicznych, kiedy rządom zagranicznym odbierze się atut, że Niemcy nie mogą żądać dla siebie tego, czego Rzesza dotąd odmawia swoim mniejszościom, mianowicie** — uregulowania ich szczególnej, mniejszościowej sytuacji“.

Bardzo interesująca ta zapowiedź zawiera cenne wyznanie organu niemieckich katolików, że dotąd w Niemczech właściwie nic jeszcze nie zrobiono w zakresie uregulowania kulturalno-narodowych praw Polaków w Niemczech i że rząd pruski teraz dopiero tą sprawą poważnie się zajmuje. Ponadto cenną jest jeszcze informacja „Germanii“, że inicjatywa w tej sprawie wyszła z tych kół niemieckich, którym „na sercu leży“ opieka nad Niemcami zagranicznymi, i że celem tej akcji jest poprostu wyrwanie rządom zagranicznym (oczywiście, polskiemu w pierwszym rzędzie) z rąk atutu, że Prusy dotąd jeszcze nie uregulowały stosunku polskiej mniejszości do państwa.

Mamy więc do czynienia z oportunizmem, obliczonym na bliskie cele, a nie na zadośćuczynienie względom sprawiedliwości. Mniejsza jednak o to. Ważniejszą rzeczą jest to, żeby raz wreszcie polska mniejszość w Prusiech otrzymała słuszne swoje prawa, i żeby te prawa weszły w życie.

Słusznie zauważa „Germania“, że na pierwszy ogień pójść tu muszą sprawy szkolne. Stanowią one pierwszy i najważniejszy problem w splocie zagadnienia mniejszości wszędzie, a specjalnie w Prusiech. Niestety informacje „Germanii“ są w tej sprawie tak skąpe, że z największym trudem można sobie na ich podstawie zaledwie bardzo ogólny urobić obraz zamiarów rządu i tych kół. od których inicjatywa wyszła, a przez które — jak to z artykułu „Germanii“ wynika — rozumieć należy przedewszystkiem centrum katolickie.

Zastanawiano się naprzód w tych kołach, czy ustawa regulująca szkolnictwo polskie w Niemczech, ma mieć charakter ustawy opartej na art. 113 konstytucji weimarskiej, czy też nie. W pierwszym wypadku musiałaby przejść przez Reichstag i dotyczyć polskiej ludności w całej Rzeszy. „Zgodzono się“ jednak, że to będzie tylko proste rozporządzenie gabinetu pruskiego, i że skutkiem tego ograniczone będzie wyłącznie tylko do terytorjum należącego do prowincji pruskiej. Toby znacznie zmniejszało znaczenie i wartość projektowanej ustawy.

Jeszcze dwa momenty wielkiej wagi w tej sprawie porusza „Germania“: polskich nauczycieli i przyjmowania dzieci do szkoły polskiej.... Przeciw prasie nacjonalistycznej, która do przyszłej szkoły mniejszościowej nie chce dopuścić nauczycieli z Polski, wypowiada się za „przedyskutowaniem“ tej sprawy nie wykluczając zgóry możliwości dopuszczania nauczycieli z Polski. Natomiast przychyla się do żądania nacjonalistów, by o przyjęciu dziecka do szkoły polskiej decydowała „wola rodziców“.

Z przytoczonych tych dwóch punktów projektu przyszłej ustawy szczególną wagę posiada punkt ostatni... Nasze doświadczenie na Górnym Śląsku zrobione każe się lękać zasady o „woli rodziców“, jako decydującym czynniku, gdy chodzi o przyjęcie dziecka do polskiej szkoły. Tem bardziej doświadczenia zrobione z tą zasadą na niemieckim Górnym Śląsku... Przed trzema miesiącami przytoczyliśmy męski głos kapłana z niemieckiego Śląska ,który w duszpasterskim organie diecezji wrocławskiej piętnował nadużycia, jakich się pruskie władze szkolne i polityczne pod pokrywką „woli rodziców“ dopuszczają w stosunku do polskich dzieci. Pod grozą utraty chleba. posady lub zarobku decydują się oddać dzieci do szkoły niemieckiej ci nawet rodzice, którzy w domu dzieci w atmosferze polszczyzny wychowują.

Na polskim Górnym Śląsku, gdzie podobne wypadki terroru niemieckiego zachodziły, przyjęto zasadę, że decydować ma nie „wola rodziców“, ale językowe przygotowanie dziecka, które stwierdza komisarz Ligi Narodów. Bywały wypadki, że dziecko, które rodzice posłać chcieli do niemieckiej szkoły, przy badaniu przez komisję wykazywało zupełną nieznajomość niemieckiego języka. Rzecz jasna, że zachodził wypadek ulegania presji niemieckiej ze strony rodziców; ustawa winna tu zapobiec tego rodzaju nadużyciom.

Niewątpliwie wszystko zrobią polskie organizacje w Niemczech, by przygotowywany obecnie projekt rządowy uwzględniał te okoliczności i uniemożliwił szowinistycznym czynnikom pruskim — jakże łatwą po tamtej stronie kordonu — akcję germanizacyjną. Z pewnością znajdą także w swej samoobronie poparcie i opinji w Polsce. Chodzi o uregulowanie losu naszych współbraci na pewien szereg lat.

W. Z.

NOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU.

W Tarnowie bawił w ostatnich dniach p. Tyczkowski z Ameryki który postanowił **wybudować na obszarze miasta Tarnowa fabrykę sztucznego jedwabiu i celulozy.** Miejsce na przyszłą fabrykę zostało już obrane.

Liga Narodów obraduje nad rozbrojeniem.

WĘGRY I NIEMCY RZEKOMO BARDZIEJ PACYFISTYCZNE NIŻ LIGA NAR.

Genewa, 25 9. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący Zahle zakomunikował o wycofaniu wniosku delegata Wenezueli, dotyczącego uroczystości jubileuszowych Ligi Narodów w r. 1930. Następnie przedstawiciel Francji referował sprawę pomocy dla uchodźców: rosyjskich. ormiańskich, asyryjskich, asyro-chaldejskich i tureckich. Po załatwieniu tych spraw Zgromadzenie przystąpiło do wielkiej dyskusji nad sprawą rozbrojenia. Benesz złożył sprawozdanie, w którem zapowiada **zwołanie przygotowawczej komisji rozbrojeniowej** na początek roku przyszłego. **Przedstawiciel Węgier gen. Tanczcs i delegat niemiecki hr. Bernsdorff złożyli oświadczenie, iż powstrzymają się od głosowania**, nad zaproponowaną przez ministra Benesza rezolucją, ponieważ niestety dotychczas **nie został ustalony termin zwołania pierwszej konferencji rozbrojeniowej**, pod auspicjami Ligi Narodów.

Antagonizm między Belgradem a Zagrzebiem zmniejsza się

KS. PREMJER KOROSZEC DĄŻY DO POROZUMIENIA.

Wiedeń, 25 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że premjer Koroszec udzielił pewnemu dziennikarzowi belgijskiemu wywiadu, w którym podkreśla, że rząd ma za zadanie utrzymać porządek w państwie. Antagonizm **między Białogrodem a Zagrzebiem zmniejszył się nieco obecnie, ponieważ z obu stron, szczególnie zaś ze strony Belgradu, czynione są kroki w kierunku osiągnięcia porozumienia.** W sprawie żądanej przez Horwatów interwencji króla Aleksandra jest premjer Koroszec zdania, że **chwila na tę interwencję jeszcze nie nadeszła.**

Radykali potępiają rządy Wukicewicza.

STANOJEWICZ NAWOŁUJE DO ZGODY.

Wiedeń. 25 9 (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Belgradu, że komisja stronnictwa radykalnego, na której czele stoi wiceprezydent Stanojewicz, długoletni współpracownik Paslcza zebrała się wczoraj na posiedzenie. Posiedzenie to wzbudziło wielkie zainteresowanie, gdyż **przywódcy radykalni dążą do pojednania się z Chorwatami.** Stanojewicz wygłosił przemówienie, w którem **potępił politykę Wukicewicza i Marinkowicza** tak samo, jak i politykę obecnego(!) gabinetu. Ze łzami w oczach odczytał on manifest do Chorwatów, w którym potępia jaknajostrzej zbrodnię popełnioną w Skupczynie. Zbrodnia dotknęła tak samo Chorwatów jak i Serbów. **Musi znaleźć się drogę do porozumienia z braćmi Chorwatami. Przywódcy Chorwatów i Serbów muszą podać sobie ręce.** Polityka radykałów dążyła zawsze do porozumienia z Chorwatami i jest też i teraz gotową do wszystkich możliwych koncesji. Na posiedzeniu popołudniowem odczytano sprawozdanie sekretarza partji, które omawia sytuację polityczną w całym kraju, **stwierdza**, że rząd Wukicewicza spowodował chaotyczne stosunki w państwie i że **stronnictwo radykałów nie przyjmuje(!) odpowiedzialności za politykę ostatnich lat.**

O czem piszą inni?..

P. Daszyński tworzy większość rządową?

O wystąpieniu marsz. Daszyńskiego pisała początkowo prasa socjalistyczna, że jest to tylko próba zorjentowania się, które projekty rządu mogłyby liczyć na poparcie i w jakich klubach sejmowych. Dzisiaj socjalistyczny „Naprzód“ oświadcza, że marsz. Daszyński podjął inicjatywę „w kierunku wytworzenia w Sejmie **stałej większości parlamentarnej**“. Marszałek Daszyński pragnie, aby

„wytworzyła się stała większość dla załatwienia najważniejszych przedłożeń rządowych i wniosków poselskich... Wytrawny parlamentarzysta i znawca mechanizmu parlamentarnego, jakim jest tow. Daszyński, podjął w ten sposób poważną i celową próbę uratowania parlamentaryzmu i demokracji“.

„Robotnik“ trochę wyśmiewa pogłoski o tworzeniu większości rządowej, ale nie wyklucza możliwości powstania stałej większości.

„W warunkach życia polskiego utworzenie jakiejkolwiek stałej większości parlamentarnej wymaga, jako warunku wstępnego, „drobnostki“ — **likwidacji dotychczasowego systemu rządzenia i powrotu do demokracji parlamentarnej**“.

Zdaniem „Robotnika“ obóz „jedynki“ coraz bardziej nerwowo „zaczyna szukać wyjścia z tej sytuacji politycznej, którą w dużym stopniu sam wywołał“.

Podobny pogląd wypowiada — oczywiście z innych powodów — nacjonalistyczna „Gazeta Warszawska“:

„Nadchodzą ciężkie czasy, nikomu nie uśmiecha się ponoszenie w pojedynkę odpowiedzialności za nie. Do przetrwania koniecznem jest powiększenie kapitału politycznego przez pozyskanie nowych wspólników.

Tak to po półtrzecia roku „sanacji“ wracamy do — tworzenia większości parlamentarnej. Oczywiście formy będą nieco inne“.

„Gazeta Warszawska“ sądzi, że większość prawicowa (t. zn. dawny „centropraw“ i „jedynka“) jest niemożliwa, a zatem pozostaje

„jedyna ewentualność: **centrolew** i to jest praktyczny sens listu p. Daszyńskiego. Zadaniem zwołanego konwentu senjorów będzie danie podstawy innym poufniejszym kombinacjom, które będą się toczyły w obecności nie wszystkich senjorów“.

Dowodem, że do tego „centrolewu“ zbliżamy się, są, według „Gaz. Warszawskiej“, mowa p. Daszyńskiego w Czarkowej, pełna pochwał dla legjonistów oraz fermenty w PPS. To jednak nie są przekonywujące argumenty. Jeśli sanatorzy próbują zaostrzyć spory w łonie PPS., to chyba socjaliści nie będą im za to wdzięczni. Za ewentualny rozłam nie nagrodzą chyba „sanatorów“ stworzeniem większości rządowej. O tem zaś, by jacyś „piłsudczycy“ opanowali PPS., „sanacja“ chyba nie marzy. To się nieuda tak, jak nie udało się opanowanie stronnictw dawnego „centroprawu“. Mogą tylko nastąpić secesje.

„Swietne interesy“ P. P. S. w Warszawie

O organizacji warszawskiej PPS. piszą dużo niepochlebnych rzeczy. Oto, co podaje jedno z pism łódzkich:

„Kuchnie robotnicze w Warszawie wydawały obiady pod zarządem Komitetów dzielnicowych. Pieniądze w połowie dawał magistrat. „Posady kuchenne“ otrzymywali jedynie ludzie pewnej kliki. Był to świetny interes. Za każde 50 obiadów na 100 wydanych, wracał pieniądze magistrat. Wydawano ich też tyle... wiele potrzeba było pieniędzy. Wyrywano poprostu kartki, wypisywano dowolną ilość zup i — zgarniano pieniądze „do kasy partji“. Bywały też wypadki takie, że produkty dostarczone z magistratu, szły wprost do najbliższej knajpy, gdzie „towarzysze“ mieli za to otwarty kredyt na pijaństwo. To fakty!“

Po ewentualnym rozłamie wyjdzie zapewne znacznie więcej takich skandalów na wierzch.

Czy lewica przeszkodzi naprawie ustroju?

„Dziennik Lwowski“ jest dobrej myśli. Sądzi, że

„buńczuczność lewicy PPS., czy „Wyzwolenia“ wyładuje się w rozpaczy artykułów i pomrukiwaniach po kątach“.

Tylko lewica PPS. walczy, zdaniem „Dziennika Lwowskiego“, z obecnym rządem, gdyż niebrak w tem stronnictwie elementów, które nie wierzą, by rząd mógł być w istocie rządem antydemokratycznym.

„Problem naszej lewicy wygląda zupełnie inaczej, niż go widzą lewicowcy PPS-u lub większość działaczy „Wyzwolenia“, którzy to ostatni zdali bezspornie w Polsce egzamin na maksimum nieodpowiedzialności politycznej i studenckiej frazeologji. Przebudowa ustroju państwowego musi być i będzie dokonana“.

W zakończeniu „Dziennik Lwowski“ wzywa lewicę do współpracy, a porzucenia opozycji.

O „wewnętrzne rozbrojenie“ w Austrji.

Manifestacyj w Wiener Neustadt nie odwołano. — Heimwehr chce ściągnąć 18 tys., socjaliści 40 tys. ludzi. — Próby porozumienia.

Zdenerwowanie opinji publicznej w Austrji rośnie. Ani prawicowa Heimwehr ani socjalistyczny Schutzbund nie odwołały zapowiedzianych manifestacyj w Wiener Neustadt. Socjaliści oświadczyli gotowość odwołania swej demonstracji, ale pod warunkiem, że i Heimwehr uczyni to samo. Na to się jednak przywódcy Heimwehr'y nie zgadzają, gdyż zjazd swój zwołali wcześniej a socjaldemokraci znacznie później i tylko celem uniemożliwienia demonstracji „faszystowskiej“, jak nazywają manifestację Heimwehr'y. Gdyby zjazd Heimwehr'y został odwołany, to socjaliści ośmieleni powodzeniem zwoływaliby stale swoich bojowców do tych miejscowości i w te dni w których miałyby się zbierać oddziały Heimwehr'y. Potem uderzałoby się na alarm, że grozi wojna domowa i Heimwehr musiałaby znowu odwoływać swe zjazdy. W ten sposób mogliby socjaliści uniemożliwić każdy większy zjazd swych przeciwników, a sami mogliby spokojnie ćwiczyć swe bojówki chyba, że i przywódcy Heimwehr'y zastosowaliby tę samą pomysłową metodę.

Nic więc dziwnego, że kierownicy Heimwehr'y odrzucili „wspaniałomyślną“ propozycję socjaldemokratów i trwają przy swem żądaniu, by socjaliści urządzili swą demonstrację w innej miejscowości albo nawet w Wiener Neustadt, ale nie w tym samym dniu.

Socjaliści zgłosili jeszcze inną propozycję. Oświadczyli, że głosować będą za ustawą, która zabroni na pewien czas wszelkich demonstracyj stowarzyszeń „samoobrony“. Tym zakazem byłyby zatem objęte zarówno Heimwehr jak socjalistyczny Republikanischer Schutzbund, dalej organizacje Frontkämpfer'ów i t. p. Na tę propozycję zgodziłby się może rząd ks. Seipla, gdyby nie to, że socjaliści chcą zrobić pewne wyjątki. Mianowicie dozwolone byłyby wymarsze na „ćwiczenia sportowe“, dalej „straże porządkowe“ podczas demonstracyj, strajków, uroczystości i t. d. Rzecz jasna, że ustawę, przewidującą tyle wyjątków mogłaby każda bojówka obejść bez trudu.

Tak więc narazie nie znaleziono żadnego sposobu na zażegnanie grożącego niebezpieczeństwa. Obie strony przygotowują się energicznie. **Heimwehr zamówiła w ministerstwie komunikacji specjalne pociągi celem zwiezienia 12.000 ludzi ze Styrji i Austrji Dolnej do Wiener Neustadt.** Oprócz tego około 6.000 ludzi ma przybyć na automobilach ciężarowych. **Socjal demokraci zamówili 17 pociągów, któremi chcieliby wysłać przeszło 40 tys. robotników wiedeńskich.** Czy koleje austrjackie będą w stanie spełnić te żądania, jest trochę wątpliwem. W każdym zaś razie o transporcie 200 względnie 300 tysięcy nie może być mowy.

Ale i te tłumy, które przyjadą, mogłyby setkami ofiar zasłać ulice Wiener Neustadt, gdyby doszło do starcia. Powstał więc projekt rozdzielenia miasta na 2 części. W jednej manifestowaliby socjaldemokraci, w drugiej Heimwehr. Na jeden dworzec kolejowy zwożonoby czerwonych bojowców z Wiednia, na drugi członków Heimwehr'y. To jednak nie wykluczyłoby możliwych starć. Obie strony zarzucają sobie nawzajem potajemne gromadzenie broni i amunicji w Wiener Neustadt. A komuniści, których jest na tyle, by potrafili sprowokować walkę, rozpoczęli też gorączkowe przygotowania.

Sytuacja jest więc bardzo naprężona. Jeśli mimo to można się spodziewać, że 7 października minie w spokoju, to dlatego, że istnieje jeszcze dość czasu na poszukiwanie wyjścia. Może rząd, a może obie strony znajdą środki, które niebezpieczeństwo wojny domowej usuną.

Nie zniknie ono jednak dopóty, dopóki w Austrji będą istnieć tak potężne a tak wrogie sobie partje i tak silne organizacje półwojskowe. To też teraz w Austrji coraz silniej rozlega się **wołanie o „wewnętrzne rozbrojenie“**. A dyskusja nad tem zagadnieniem przypomina do złudzenia dyskusje genewskie. Jak nad Lemanem reprezentanci mocarstw stwierdzają konieczność zapewnienia wszystkim krajom bezpieczeństwa, tak w Austrji reprezentanci stronnictw umiarkowanych oświadczają, że warunkiem rozbrojenia Heimwehr'y jest zagwarantowanie obywatelom bezpieczeństwa, poskromienie czerwonego terroru. Najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie!

Liga Narodów nie ma armji i dlatego nie może zmusić oporne narody do bezwzględnego wypełnienia uchwał genewskich. Austrja ma armję i policję, ale oprócz tego są jeszcze armje partyjne. Jeśli one nie zostaną zlikwidowane, to nad Austrją wciąż wisieć będzie groza wojny domowej, zwłaszcza, że jedna z ubrojonych stron, socjaldemokracja, o pokoju i porozumieniu z „burżuazją“ wcale nie myśli.

SS.

Pos. Soto y Gama ponownie oskarża socjalistów.

O ZAMORDOWANIE OBREGONA.

Poseł Soto y Gama na wielkiem zebraniu ludowem, zwołanem ku czci zamordowanego Obregona, powtórzył wypowiedziane już przed miesiącem oskarżenie pod adresem socjalistów. Przywódca meksykańskiej partji agrarnej mówił:

„Niema wśród nas nikogo, ktoby nie wiedział, jak przed 8 albo 10 miesiącami przed zamordowaniem Obregona brzmiało hasło Morones'a: **„Alvaro Obregon nie wstąpi na swój urząd, ponieważ my go pierwej zabijemy“.** Dlaczego w sprawozdaniu o Toral'u — ciągnął mówca dalej — nie przytoczono mowy Morones'a w teatrze Hidalgo z dn. 30 kwietnia, mowy, która właściwie musiałaby służyć jako dowód potępienia? Dlaczego w tem sprawozdaniu nie przytoczono uchwały zjednoczenia Syndykatów Robotniczych dystryktu związkowego, pochwalającej ową mowę, która była zaaprobowana jeszcze przez generalnego sekretarza Perez Medina? Dlaczego nie dołączono tam egzemplarza manifestu, który był podpisany przez tego samego Perez Medina w 2 albo 3 dni po zamordowaniu Obregona, którego jednak nie rozpowszechniono, ponieważ zawierał następujące słowa: **„uwolnijmy się wreszcie od tego człowieka, który nam zagradzał drogę.** Dlaczego ci ludzie obłudnemi protestami starają się wprowadzić w błąd opinję publiczną, skoro przecież o tym mordzie wiedzieli i nawet na długo przed jego wykonaniem zapowiadali go? Dopiero teraz wszyscy ci ludzie myją ręce w dowód niewinności i starają się ukryć za plecami ojca Jimenez i matki Concepcion i proklamują publicznie, że obregonizm miał stracić w Obregonie swego najlepszego człowieka“. (KAP.)

Pos. Jaworowski przeciw P. P. S.

Powoli, powoli dojrzewa konflikt w łonie PPS. Ferment tworzy odłam „piłsudczyków“ z pos. Jaworowskim na czele, którego zwolennicy uniemożliwili niedawno przemawianie pos. Żuławskiemu. Był to tem bardziej charakterystyczny wypadek, że działo się to na zebraniu zawodowem metalowców, a pos. Żuławski jest głównym kierownikiem socjalistycznego ruchu zawodowego... Pos. Jaworowskiego czeka za to śledztwo zarządzone w Okręgu warszawskim PPS. przez Centr. Komitet Wykonawczy. Widocznie jednak pos. Jaworowski poważnie gotuje się do rozgrywki z „marksistami“ PPS., skoro odważył się o swoim konflikcie mówić publicznie w dniu 23 bm. w sali Tow. Hygjenicznego, wygłaszając odczyt pod znamiennym tytułem: „Choroby (!) legalnego ruchu robotniczego“.

„Poseł Jaworowski — pisze „Epoka“ rządowa — stwierdził, że nie może wypowiedzieć wszystkiego na odczycie publicznym, gdyż sprawy te należy omawiać w organizacjach partyjnych. Mimo to **poseł Jaworowski podkreślił, że organizacji warszawskiej wypowiedziano walkę i że walka ta zostanie podjęta i musi być wygrana.** Dalej poseł Jaworowski mówił o etykach-moralizatorach, którym nie ufa. **M. in. poseł Jaworowski podkreślił zasługi marszałka Piłsudskiego.**

Odczyt był wielokrotnie przerywany oklaskami“.

V. Dzień katolick na terenie Wielkopolski.

W święto Chrystusa-Króla, dn. 28 października br. odbędzie się na terenie Wielkopolski t. zw. „Dzień Katolicki“, poświęcony propagandzie Akcji katolickiej. Hasłem V Dnia Katolickiego jest „Rodzina katolicka — komórka i podstawa Kościoła i społeczeństwa“.

V. Dzień Katolicki organizuje sześć Związków katolickich archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej: Liga Katolicka, Związek Młodzieży Polskiej, Związek Młodych Polek Związek Katolicki, Tow. Robotników Polskich, Związek Kobiet Pracujących, Związek Towarzystw Dobroczynności „Charitas“.

Biuro Komitetu V Dnia Katolickiego mieści się w Poznaniu przy al. Marcinkowskiego l. 22 II p.

Ułatwienie egzekucji

w projekcie polskiej procedury cywilnej.

Formalizm procesu cywilnego stwarza często dla powoda niemożność dochodzenia roszczenia, a to z tego względu, iż osiąga wyrok w czasie, kiedy dlań żadnej już nie przedstawia wartości. Życie zmusiło prawodawcę do wprowadzenia odrębnego postępowania sądowego odnośnie do niektórych spraw: ułatwiono w ten sposób uzyskanie prawomocnego orzeczenia, a w tem samem prowadzenie egzekucji. Pomijano więc szczegółowe badania całego materjału faktycznego, ograniczając się tylko do pewnych punktów.

Komisja Kodyfikacyjna projektuje jako nadzwyczajne procesy cywilne: postępowanie mandatowe z poddziałami na nakazowe (z dokumentów publicznych i legalizowanych, weksli i czeków) i **upominawcze**, postępowanie w sprawach drobiazgowych, proces o ochronę posiadania i postępowanie ze stosunku najmu, lub dzierżawy.

Postępowanie mandatowe znane jest procedurom wszystkich trzech zaborów. Jest to t. zw. klauzula egzekucyjna, znana szerokiemu ogółowi w b. Kongresówce, a to ze względu na jej wielkie rozpowszechnienie. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej wprowadza w tej mierze nieznaczne odchylenia.

Postępowanie **upominawcze** wprowadza się w wypadkach, gdy powód może w pozwie żądać ściągnięcia dokładnie oznaczonej wierzytelności pieniężnej. Polecenie zapłaty wydane na podstawie twierdzeń uprawnionego z prawem sprzeciwu ze strony dłużnika ułatwi wierzycielowi egzekucję, zaś dłużnikowi odpadną koszta sądowe. Co do tak zwanych spraw drobiazgowych, to wprowadza się je w sprawach, gdzie wartość powództwa nie przekracza pewnej drobnej kwoty. Postępowanie to znane już było ustawodawstwu austrjackiemu w r. 1873. Nadzwyczajny proces ochrony posiadania i postępowanie ze stosunku najmu, lub też sprzedaży mają również swoje uzasadnienie. W procesie o ochronę posiadania chodzi o wystąpienie przeciw samowolnemu działaniu.

Naruszającemu udziela się możność wykazania swego prawa w osobnym sporze, zaś w nadzwyczajnym procesie o ochronę posiadania stwierdza się jedynie fakt ostatniego posiadania i jego naruszenie. Rozwiązanie tej kwestji, szczególnie w okresie powojennym rozpanoszenia się samowoli uznać należy za najzupełniej trafne.

Postępowanie uproszczone w sprawach, wypływających ze stosunku najmu, lub dzierżawy jest zapewne najmniej uzasadnione, bowiem należy dokładnie zbadać stan rzeczy zanim się usuwa najemcę, lub dzierżawcę. Rozumiejąc trudności, związane z uproszczeniem procesu w tej materji **Komisja wprowadziła postępowanie nakazowe dla spraw najmu, lub dzierżawy li tylko w wypadkach, gdy** chodzi o **odebranie przedmiotu z powodu upływu czasu,** na jaki wynajęty został.

Krótki ten przegląd przepisów, zaprojektowanych przez Komisję Kodyfikacyjną jako odrębne postępowanie, czyli t. zw. nadzwyczajny proces cywilny daje nam możność poznania ich nowoczesnej struktury.

A. S. P.

Z działalności Ch. D.

WIEC POS. KUŚNIERZA W MIELCU.

W dniu 23 bm. odbyło się w sali ochotniczej straży pożarnej w Mielcu zebranie mieszczaństwa, okolicznego włościaństwa oraz licznych rzesz robotniczych, na którem sprawozdanie poselskie złożył p. dr. **Kuśnierz.**

Mowca w obszernym referacie poruszył wszystkie aktualne zagadnienia z dziedziny sytuacji wewnętrznej, zagranicznej, poświęcając specjalną uwagę zagadnieniom gospodarczym i finansowym, a w szczególności bolączkom, które tak silnie dają się obecnie odczuwać sferom gospodarczym. Referent nakreślił program sanacji obecnych stosunków, domagając się natychmiastowej reformy ustroju skarbowego, reformy administracji funduszów socjalnych oraz odpowiedniej pomocy kredytowej.

Zebranie po dyskusji, w której wzięli udział pp. Prinz, Krzak, Ryniewicz, uchwalili jednomyślnie rezolucję, wyrażającą posłowi drowi Kuśnierzowi uznanie za energiczną obronę na terenie sejmu interesów polskiego mieszczaństwa i włościaństwa jak również polskiego robotnika. Charakterystycznem było, że uznanie to podzielali także przedstawiciele innych stronnictw, zabierający głos w dyskusji.

Liczny udział w wiecu oraz gorące przyjęcie referenta świadczy o tem, że program Ch. D. na tamtejszym terenie zyskuje sobie coraz więcej zwolenników.

Po wiecu odbyła się następnie konferencja gospodarcza, z udziałem burmistrza miasta Mielca, na której na wniosek dra Kuśnierza postanowiono przystąpić do założenia w Mielcu zawodowej szkoły rolniczej oraz spółdzielni jajczarskiej i mleczarskiej.

Objazdy ks. Biskupa Dubowskiego

PO AMERYCE.

Zasiąg wizyt ks. Biskupa Dubowskiego, bawiącego od szeregu miesięcy w Stanach Zjednoczonych w parafjach polskich, rozszerza się z dnia na dzień. W początkach maja widzimy go na zachodzie amerykańskim w stanach Illinois i Wisconsin, a więc w Chicago, Milwaukee i Greenaby; odwiedza parafje i szkoły, odprawia nabożeństwa, głosi kazania, bierzmuje, święci i błogosławi kościoły, plebanję, przebywa chętnie w sierocińcach i klasztorach. W okresie lipca widzimy dostojnego wizytatora w zagłębiu węglowem, więc około Serantonu i w innych dzielnicach Pensylwanji. Wreszcie w ostatnich miesiącach przerzucił się na wschód do stanu Nowojorskiego i Nowej Anglji, podejmowany wszędzie gorąco przez kler i lud polski. (KAP.)

Ze Lwowa.

Wiec Chrześć. Dem. — Wybory do Rady Kasy Chorych. — Ożywienie Ligi Katolickiej.

W niedzielę 23 bm. odbyło się w południe w Domu Katolickim w sali Małego Teatru **duże zebranie Chrześcijańskiej Demokracji.** Zagaił dr Petyniak Sanecki, referował o wyborach do Rady Kasy Chorych członek tejże Rady Huńka, o zmianie konstytucji w myśl uchwał Chrz. Dem. senator **Thullie,** przemawiali w dyskusji p. dyr. Kwiatkowski i ks. Szydelski. Zwrócono uwagę na znaczenie wyborów do Kasy Chorych i znaczenie zmian, jakie się ma wprowadzić do naszej konstytucji. Poruszono także sprawę uchwalonej w Sejmie i w Senacie rezolucji przeciw rozporządzeniu ministra Bartla w sprawie praktyk religijnych. Uchwalono rezolucje:

I. **Wiec Ch. D. 23 bm. oświadcza się za zmianami w konstytucji w duchu uchwał klubu Chrześcijańskiej Demokracji.**

II. **Wiec wyraża p. prezydentowi ministrów Bartlowi uznanie za wydanie okólnika w sprawie praktyk religijnych** i protestuje przeciw przeciwnej temu rozporządzeniu rezolucji Sejmu i Senatu.

W sobotę wieczorem 22 bm. **w Zjednoczeniu Chrześć. Związków Zawodowych** obradował Komitet w sprawie **wyborów do Rady Kasy Chorych.** Byli delegaci związków i innych stowarzyszeń do Zjednoczenia nie należących. Uznawano potrzebę stworznia jednego chrześcijańskiego bezpartyjnego komitetu wyborczego. Krytykowano **dotychczasową gospodarkę w Kasie Chorych, gdzie rządzą głównie żydzi z socjalistami.** Z uzdrowisk chorzy chrześcijańscy korzystają bardzo mało, obficie korzystają z nich żydzi. Istnieje w mieście chrześcijański bezpartyjny komitet wyborczy, który rozwija akcję wyborczą.

W piątek 21 bm. w lokalu Czytelni katolickiej odbyło się wieczorem **zebranie Ligi Katolickiej.** Zarząd diecezjalny zwołał obszerniejsze zebranie, na które stawili się licznie delgaci lig parafjalnych we Lwowie, chrześcijańskich związków zawodowych i sodalicyj marjańskich. Zagaił ks. Szydelski. Referował prof. **Walczak** o działaniu wiary Chrystusowej na życie i społeczeństwo. W dyskusji zabierali głos: radca Korzeniowski, prof. Greczek i wielu innych. P. **Hoszowski** zgłosił akces do Ligi Katolickiej imieniem **Stowarzyszenia kupców i młodzieży, p. Wilski akces mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego, a p. Tokarski akces Zjednoczenia Chrześć. Związków Zawodowych.** Przemawiali nadto p. Kozak i inni. K.

Z Mielca.

Otwarcie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Robotniczego. — Jubileusz ks. proboszcza.

W dniu 23 bm. odbyła się w Mielcu uroczystość otwarcia Stowarzyszenia chrześcijańsko-robotniczego. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. L. Muchę, duchowego inicjatora tego Stowarzyszenia i po kazaniu wygłoszonem przez ks. kanonika Deca, ruszył przez miasto do lokalu „Chrześć. Zjednoczenia Mieszczańskiego“ pochód zorganizowanych robotników oraz młodzieży rękodzielniczej, prowadzony przez komitet, a to prezesa Prinza, Kawę, Piotrowskiego oraz posła Dra Kuśnierza.

W lokalu „Zjednoczenia“ wobec tłumnie zebranej publiczności odbyła się uroczysta akademja, w czasie której przemawiali pp. Piotrowski, Dr Kuśnierz, hr. Rej. Krzak, Kawa oraz prezes Prinz. Otwarcie Stowarzyszenia Chrześć. Robotniczego wywarło w mieście bardzo silne wrażenie.

Również dnia 23 bm. obchodziła tamtejsza ludność uroczystość 25-lecia proboszczowania ks. prałata Fr. Pawlikowskiego. Po nabożeństwie liczne delegacje władz, urzędów, stowarzyszeń oraz młodzieży, jak również mieszczaństwa i delegacje włościaństwa składały sędziwemu i wielce zasłużonemu kochanemu przez ludność jubilatowi serdeczne gratulacje i życzenia jak najdłuższych lat życia i prowadzenie nadal swych wiernych.

Na ziemiach Rzpltej

W walce z komunizmem.

Likwidacja organizacyj szpiegowskich.

W związku z przeprowadzoną przed kilku dniami likwidacją organizacyj szpiegowskich na terenie województwa nowogrodzkiego i poleskiego przeprowadzono w Nowogrodzie i okolicy nowe aresztowania. M. in. aresztowano członka administracji dóbr radziwiłłowskich Piszka, oraz jego zastępcę Sokół-Putyłowskiego, znanego komunistę Maszczuka, studenta uniwersytetu lwowskiego Nowika, radnego miasta Baranowicz Szulakowskiego i szereg innych znanych osobistości.

Przed sądem okręgowym **w Wilnie** toczy się w ostatnich dniach sensacyjny proces bandy komunistycznej, która przez długi czas prowadziła bezkarnie działalność antypaństwową na tamtejszym terenie. Rozprawa ze względu na tajemnice urzędowe toczy się przy zamkniętych drzwiach.

Sąd Okręgowy **w Sosnowcu** wydał w tych dniach wyrok, skazujący komunistów St. Śliwę i Dawida Rosenzweiga na zamknięcie w więzieniu na przeciąg dwóch lat każdego oraz Cymermana na 8 miesięcy twierdzy. — Oskarżeni przygotowywali wraz z innymi wywrotowcami demonstrację komunistyczną na dzień 1 stycznia br. oraz zajmowali się kolportażem bibuły komunistycznej wśród robotników.

Łuna pożarów nad woj. stanisławowskiem.

W ostatnich dniach donoszono o licznych groźnych pożarach w różnych punktach Województwa stanisławowskiego. We wsi Dzieduszyce w powiecie stryjskim pożar spowodowany przez nieletniego chłopca, który obchodził się nieostrożnie z ogniem, strawił pięć budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami i zbożem. Szkody dochodzą do 5000 zł.

W Dźwiniaczu w powiecie bohorodczańskim zapalił się dom kupca tamtejszego S. Gottlieba. Wskutek nieumiejętnej akcji ratowniczej zajął się dom sąsiedni. Obydwa domy spłonęły doszczętnie.

We wsi Jasienów w powiecie żydaczowskim wybuchł pożar w domu Melnyczenka. W czasie wynoszenia dobytku z płonącego domu poniosła śmierć wskutek uduszenia dymem, żona Melnyczenki Paulina. Mimo energicznego ratunku ze strony ludności całej wsi, nie udało się ugasić ognia i dopiero wśród zgliszcz budynku znaleziono zwęglone zwłoki Melnyczenkowej.

W Mikuliczynie wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w lesie państwowym. Ogień udało się dość szybko opanować. Spłonęły tylko zręby drzewa miękkiego wartości kilku tysięcy złotych.

Wreszcie w samym Stanisławowie wybuchł pożar w fabryce cykorji Henryka Windreicha i Ski. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda wynosi około 5000 dolarów. (KAAP.)

———oo———

Syn zabił ojca.

W wiosce Przyprostynie pow. nowotymskiego rozegrała się tragedja rodzinna, której ofiarą padł gospodarz Klieman. Od dłuższego już czasu Klieman prowadził proces z 32-letnim synem Władysławem o podział gruntu. Przy ostatniej takiej utarczce ojciec uderzył syna, co tego ostatniego tak rozgniewało, że wybiegł na dziedziniec, wziął kłonicę i począł tłuc po głowie swego ojca. Ojciec pod strasznemi ciosami wyzionął ducha. Syn dobrowolnie oddał się w ręce policji.

——ooo——

40-GODZINNY POTOP W STOLICY. Padający w ostatnich dniach niemal bez przerwy deszcz, spowodował w Warszawie poważne straty. Na przedmieściach stolicy woda zalewała podwórza i wdzierała się do mieszkań parterowych i piwnic. W licznych wypadkach alarmowano straż ogniową, która pracowała nad wypompowaniem wody z miejsc najbardziej zagrożonych.

DELEGACJE STRZELCÓW PODHALAŃSKICH U MIN. SKŁADKOWSKIEGO. Minister spraw wewnętrznych przyjął w tych dniach delegację pierwszego pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu, która zaprosiła go na uroczystość poświęcenia sztandaru pułkowego w dniu 21 października b. r.

GARNEK STARYCH MONET Z 1625 R. Robotnicy magistraccy, którzy niwelują grunt pod strzelnicę w Olkuszu, w parku pod Czarną Górą wykopali onegdaj garnek ze staremi monetami z 1625 roku. Część monet rozebrali robotnicy, część zaś odniesiono do magistratu, który zwrócił się do policji o interwencję, celem odebrania monet od robotników.

ARESZTOWANIE ADWOKATÓW-OSZUSTÓW. We Lwowie aresztowano onegdaj dwóch braci Greszczyńskich, adwokatów, którzy dokonali w ostatnim czasie licznych zbrodni oszustwa łącznie z właścicielem folwarku w Lipniku pod Lwowem, niejakim Rotterem. Wszyscy trzej wyłudzili od naiwnych przeszło dwa tysiące dolarów.

UTOPIŁ SIĘ PODCZAS KĄPIELI W WANNIE. W Warszawie utopił się onegdaj podczas kąpieli w wannie student architektury niejaki A. Ślusarski. Zdziwieni długą nieobecnością studenta domownicy wyważyli drzwi łazienki, gdzie znaleziono go bez życia w wypełnionej wodą łazience. Dochodzenie nie ustaliło czy młody człowiek popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą tragicznego wypadku.

NOWA AFERA POBOROWA. Ze Lwowa donoszą o wykryciu wielkiej afery poborowej w Sanoku. Aferę tę ujawnił, jak i poprzednią aferę w Przemyślu, pułk. Bacz. Onegdaj przystąpiono do aresztowań, przyczem przeprowadzono szereg rewizyj, które dostarczyły obciążającego winnych materjału. Ogółem aresztowano dotychczas 14 osób.

Po strasznym pożarze teatru w Madrycie.

Rozpaczliwe sceny. 300 rannych, 80 zabitych. Krótkie spięcie przyczyną pożaru. Tragedja w Madrycie a pożar Ringteatru w Wiedniu w 1881 roku.

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze, pastwą pożaru padł ostatnio największy teatr madrycki „Teatro Novedades“, przyczem śmierć poniosło w płomieniach ponad 80 osób, a kilkaset odniosło silne poparzenia.

Pożar wybuchł w czasie popołudniowego przedstawienia skutkiem krótkiego spięcia w garderobach tancerek, a następnie objął dekoracje. Na ciemnej scenie tańczył właśnie zespół baletowy. Tancerki trzymały laski zakończone różnokolorowemi świecącemi lampkami elektrycznemi. Nagle wszystkie żarówki na laskach tancerek pękły z hukiem. Teatr pogrążył się w ciemnościach. Z za kulis przedostały się na widownię odgłosy gorączkowego ruchu i bieganiny. Publiczność zaniepokojona i zdezorjentowana nie wiedziała, co ze sobą począć. Gdy ze sceny buchnęły na widownię pierwsze języki płomieni, wśród widzów powstała nieopisana panika. Wszystko rzuciło się do wyjść. Skutki paniki były straszne. Masy widzów odrazu zatarasowały wszystkie przejścia. Ludzie ogarnięci szałem strachu zeskakiwali z galerji na parter i padali ciężko ranni z pogruchotanemi kośćmi, stratowani przez uciekających.

Inni zeskakiwali wprost na głowy tłoczących się przy wyjściu. Grozę katastrofy powiększał fakt, że na przedstawienie popołudniowe przybyły całe rodziny wraz z dziećmi.

Przepełnione schody nie wytrzymując ciężaru, runęły, przygniatając dziesiątki osób. Krzyk, lament, nieludzkie wrzaski parzonych płomieniem ludzi powiększały panikę. Wielotysięczne tłumy przed teatrem stale szturmo-

tym szeregiem miejsce niesłychanej katastrofy. Straż pożarna stała bezradna wobec rozszalałego żywiołu. Liczba rannych umieszczonych w szpitalach wzrosła do 300. Trupów wydobyto dotychczas 80.

(Dalsze szczegóły podajemy na str. 7).

* * *

Pożar teatru w Madrycie przypomina pamiętny pożar teatru wiedeńskiego „Ring teatru“, który spłonął w dniu 8 grudnia 1881 r. Ogień wybuchnął poza sceną w czasie premjery „Opowieści Hoffmana“ Offenbacha. Nieodpowiednie urządzenie oraz brak żelaznej kurtyny pociągnęły za sobą straszne skutki. — Wszyscy rzucili się do drzwi wyjściowych, które niestety nie otwierały się na zewnątrz. Panika dokonała reszty. Ofiarą tej tragedji w owym czasie padło 450 osób.

Po pożarze Ringteatru obostrzono na całym świecie przepisy dotyczące bezpieczeństwa teatrów. Pojawiły się wtedy żelazne kurtyny, a w wielu krajach pozamykano teatry drewniane. Niewątpliwie i ostatnia katastrofa w Madrycie skieruje baczniejszą uwagę fachowców na ulepszenie dotychczasowej techniki teatralnej.

——oo——

Burze i powodzie.

Według wiadomości z Moskwy, rozszalała onegdaj burza w Zatoce Jenisejskiej zatopiła przeszło 100 statków i łodzi. Liczba ofiar ludzkich jest bardzo znaczna.

Agencja austrjacka donosi z Sarajewa, że onegdaj przeszła nad Bośnią południową i Hercogowiną wielka burza, która spowodowała powódź. Powódź ta zniszczyła wiele domów i pól. Także wszystkie winnice są zniszczone. W Górnej Słowenj nastąpiły mrozy. W niektórych okolicach spadł śnieg.

Kwawy napad trędowatych.

Jak donoszą z Batawji, kolonja trędowatych w rejonie Gajoelas, która stale odrzucała wszelkie wysiłki, mające na celu uratowanie jej od śmierci, zaatakowała urzędnika holenderskiego i jego eskortę, rzucając w żołnierzy nożami. Na atak ten odpowiedziano ogniem, wskutek czego 10-ciu trędowatych, w tem cztery kobiety, zostało zabitych, a czterech innych odniosło rany.

Zabił żonę i dziecko, a sam się powiesił

Jak donoszą z Budapesztu, w lesie, położonym niedaleko miasta, wykryto dwa trupy, 30-letniej kobiety i 2-wu letniego dziecka; obok na drzewie wisiał trup mężczyzny. Dochodzenie wykazało, że człowiekiem wiszącym na drzewie był szewc A. Manhart. Opuścił on w przeszłą niedzielę swoje mieszkanie wraz z żoną i synkiem. Po przybyciu do lasu zabił ich, poczem sam się powiesił. Do tej pory nie udało się wykryć przyczyn tej smutnej tragedji rodzinnej.

Aresztowanie bandy włamywaczy w Paryżu.

W Paryżu aresztowano onegdaj słynnego włamywacza Milana Djoricza, narodowości serbskiej, który w ciągu ubiegłych 6 miesięcy popełnił wraz ze swą bandą cały szereg włamań i kradzieży. Równocześnie aresztowano 8 wspólników Djoricza. W chwili aresztowania nie miał on przy sobie pieniędzy, mimo dokonania wielu poważnych kradzieży, gdyż — jak ustalono — wydawał wszystko na wszelkiego rodzaju rozrywki i zabawy. Djoricz przyznał się do popełniania kradzieży.

——o:o——

MATKA ZASTRZELIŁA Z LITOŚCI SYNA.

Jak donoszą z Berlina, w Karlshof zastrzeliła onegdaj 48-letnia M. Maechler swego syna umysłowo chorego, chcąc skrócić jego męki i zapobiec zamknięcia go w zakładzie dla umysłowo chorych. Ojciec zamordowanego cierpi również na obłąkanie. Zabójczyni oddała się sama w ręce policji.

Na plebanji proszowskiej.

Kiedy przed laty bywałem w ziemi proszowskiej częstym gościem, te sławne „polskie drogi“, rozpięte od Słomnik po brzegi Nidy, od Kocmyrzowa po Miechów, zawsze pełne wybojów, naprawiane gałęziami i błotem, rozmokłe w ulewny czas, a tumanami kurzu okryte w upalne lato — te sławne „polskie drogi“ brały mnie za serce. Trzeba było nieraz godzinami się tluc w poczwórnym zaprzęgu, aby wreszcie przebyć parę mil. Koniska brnęły w bajora po brzuchy, błoto przewalało się do bryki, a na wąskich i opróchniałych mostkach koła zapadały po osie — na oczach rosły mi wonczas sceny z obrazów Chełmońskiego i Brandta... Dziś — drogi tu tesame, ale nie takiesame i przeto nie ma czem uradować się serce poety! Ale radują się oczy każdego obywatela Rzeczypospolitej: Szosy bite kamieniem i wąwozy, a drogi polne wygodne; co więcej: kolejka parowa od Kocmyrzowa do Jędrzejowa, zawsze pełna wszelakiego produktu, mówi, że ten czarnoziemny szmat Polski otwiera przed sobą świetne jutro...

Ale to, co wczoraj rozrzewniało serce poety, znikło jak sen. Niema tu już śladu z owych historycznych, Wiesławowych Zagród, kędy rozgrywa się poemat Brodzińskiego... gdzie to „z żoną Stanisław wychodzi z komory...“, niema tych Zagród, które nie tak dawno bo jeszcze przed wojną świeciły białemi ścianami. I niema tylu a tylu innych staropolskich dworów, a wiele z nich w rozpaczliwej ruinie...

Na zacisznej plebanji proszowskiej, u sędziwego księdza dziekana Bronisława Mieszkowskiego, który dziś w przeszłość swoją, oddaną służbie bożej i miłości bliźniego, w to życie odmierzone już dziewięćdziesiątym i drugim rokiem, patrzy czerstwo — na tej zacisznej plebanji mijają mi oto szarą godziną długie a serdeczne gawędy...

Toż to nie kto inny, jak właśnie ta czcigodna postać ks. Mieszkowskiego żyje przykładnym, historycznym czynem w „Syzyfowych pracach" Żeromskiego! Było to w r. 1875 — wprawdzie nie w Kielcach, jak pisze Żeromski, ale w Pinczowie. Młody podówczas katecheta szkolny, ks. Mieszkowski, dostał polecenie od jakiejś figury urzędu rosyjskiego, Linniczenki, aby podczas nabożeństwa z okazji święta carskiego, kazał młodzieży śpiewać rosyjski hymn. Ksiądz nie usłuchał, polecenia nie wykonał — ale po nabożeństwie sam pierwszy zaintonował od ołtarza:

Boże, coś Polskę!...

i kościół zagrzmiał pieśnią-modlitwą ze wszystkich piersi zebranej młodzieży...

Skutki mogły być fatalne: za wielką miłość ojczyzny i młodzieży, za jego odwagę i czyn — czekało go zesłanie. Ale cała pinczowska Polska wzięła księdza w obronę i władze wysłały go do — Proszowic, gdzie oto z górą pół wieku spełnia ciężkie obowiązki duszpasterza, zawsze z największą sumą poświęcenia, dobroci i miłości dla swoich wiernych, a z odwagą i mądrością dla tych, co jawnie lub skrycie walczą przeciw Kościołowi i idei narodowej.

Kiedy w roku 1905 rozpętała się w Królestwie Kongresowem rewolucja — obywatele i towarzysze miejscowej P. P. S. obwołali na swem terytorjum Rzeczpospolitą proszowską. Na czele tej republiki stanął triumwirat socjalistyczny, który zaraz rozdał urzędy ludziom „godnym“ zaufania. Ks. Mieszkowskiego zamianowano „ministrem oświaty" i polecono mu niezwłocznie wprowadzić do szkół podręczniki polskie. Rewolucja szalała: na rynku i większych placach ustawiczne zgromadzenia ludowe, zatrzymywano po drogach przejeżdżających obywateli ziemskich, kazano im w pochodach manifestacyjnych nieść sztandary czerwone, sporządzano plany konfiskaty większych własności i rozdawano już nawet (narazie jeszcze na papierze) grunta między chłopów — słowem: budził się mały Jan Chrzciciel wielkiego kiedyś komunizmu!... W tej „rewolucji“ proszowskiej — pozornie operetkowej, a jednak znamiennej i niebezpiecznej — rola ks. Mieszkowskiego była trudną i odpowiedzialną. Z jednej strony przemożny wpływ demagogów, z drugiej — co dzień spodziewany powrót wojsk rosyjskich, aresztowania i zesłania... a pośrodku tych ostateczności to, co było zawsze największą miłością jego i troską: Bóg i Ojczyzna! Kiedy żandarmi rosyjscy przyjechali z Miechowa i gdy furmanki były już zgotowane dla tych, którzy mają być aresztowani — on obronił swoich parafjan... A kiedy zaś ponad warcholstwo agitatorów i ciemnotę ludu chcieli moskale sięgnąć po osobę księdza, po tego siewcę najzdrowszego ziarna — wszyscy parafjanie proszowscy stanęli zgodnie w obronie swego duszpasterza i od wywiezienia go — obronili.

Stare kroniki proszowskie opowiadają, że przed stu laty (r. 1825) szalał tu niewidziany dotąd orkan. Domy znosił i dęby mocarne wyrywał z korzeniami. Wtedy to pod naporem wichru runęła wspaniała fasada gotyckiego kościoła w Proszowicach. Całe sklepienie o prześlicznem ostrołukowem wiązaniu musiano w następstwie tej katastrofy rozebrać, gdyż mury groziły zawaleniem — zastąpiono je płaskim sufitem. Pozostałością gotyku są tu po dziś dzień jeszcze zachowane ostrołukowe sklepienia w kruchcie i w kaplicy św. Barbary. Kiedy przed pięćdziesięciu z górą laty ks. Mieszkowski objął swą parafję, przystąpił odrazu do dalszego restaurowania Domu Bożego. Ale kiedy dzieło i chluba jego życia była już na ukończeniu, przyszedł silniejszy jeszcze orkan, większa i groźniejsza zawierucha — wojna światowa! Jesień 1914 roku była dla całego okręgu miechowskiego naprawdę ogniową próbą. Nie tylko ciągłe przemarsze wandalskich armij, ale przedewszystkiem tych kilka dni i nocy listopadowych, kiedy śmierć hulała na polach bitwy, zapisały ziemię proszowską na krwawych kartach wojny. Kościół na górze, widny w promieniu kilku mil, przechodził z rąk do rąk zwycięskich chwilowo wojsk, jako dobry punkt obserwacyjny — pod ciągłym gradem pękających szrapneli i pocisków armatnich. Bombardowany, siekany stalą karabinów maszynowych, z rozprutemi ścianami i chwiejącą się do upadku sygnaturką, stał ten Boży Dom nad proszowską ziemią — i ostał się. A plebanja — jeden z niewielu wówczas murowanych tu domów — była ucieczką i tych, których wojna nie powołała pod broń, i tych, którzy z ranami krwią płonącemi zdołali ujść z pola bitwy... Sędziwy ks. dziekan był im dobrym stróżem, aniołem pocieszenia i siłą pokrzepiającą.

Przeszła wojna i znowu dźwignęły się rusztowania i znowu umocniono mury i szkarpy świątyni. Z pożogi wojennej ocalało tu kilka starych malatur (Święci Pańscy), z bibljoteki zaś około 20 inkunabułów i 100 późniejszych druków, które przed paru laty uporządkował i zinwentaryzował ś. p. Dr. Jacek Lipski, a które dzięki objaśnieniom pani H. Lipskiej miałem sposobność poznać.

W zacisznej plebanji proszowskiej cieszy się oto dzisiaj sędziwy kapłan dobrze zasłużoną starością. Uszlachetnił niejedno pokolenie, więc kochany i czczony przez wszystkich — młodych i starych — którzy z rąk jego brali Sakramenta święte, pod okiem nieodstępnej nigdy troskliwej opiekunki jego, p. Stefanji — zawsze bystry, wie o wszystkiem i zajmuje się wszystkiem, co jest treścią dnia dzisiejszego. Doprawdy, wzruszającym jest moment, gdy czasem w upalne, słoneczne południe ta czcigodna postać usiądzie pod szumiącą, półwiekową lipą, którą niegdyś, wstępując po raz pierwszy w progi tej właśnie plebanji, własną ręką zasadził. Szumi mu ona dziś — wdzięczna — i kładzie cień na pochyloną głowę.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Wiadomości sportowe.

Tabela piłkarskich mistrzostw Polski.

Po ostatniej niedzieli Tabela ligowa, uległa zmianie. Obecny jej stan przedstawia się następująco:

1) Warta 32 pkt., 2) **Wisła 29 pkt.**, 3) Legja 28 pkt., 4) **Cracovia 27 pkt.**, 5) I. F. C. 26 pkt., 6) Pogoń 26 pkt., 7) Polonia 24 pkt., 8) Turyści 21 pkt., 9) Czarni 21 pkt., 10) Warszawianka 18 pkt., 11) Ruch 17 pkt., 12) Ł. K. S. 16 pkt., 13. Hasmonea 11 pkt., 14) T. K. S. 6 pkt., 15) Śląsk 6 pkt.

Polska — Rumunja 2:2.

Międzypaństwowe zawody piłkarskie armij.

Onegdaj, został rozegrany w Bukareszcie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Armji polskiej i rumuńskiej. **Po zaciętej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym.**

Zaznaczyć należy, że **reprezentacja armji rumuńskiej składała się w całości z Węgrów siedmiogrodzkich, którzy tworzyli zespół olimpijski na ostatnich igrzyskach w Amsterdamie.**

SZEROKIE PLANY POL. ZWIĄZKU PŁYWACKIEEGO.

Polski Zw. Pływacki ustalił już terminy poważniejszych imprez sportowych w r. przyszłym, w którym rozegrane być mają: **Trójmecz słowiański z udziałem Czechosłowacji i Jugosławji i mecz Polska — Belgja.**

OTWARCIE KRYTEJ PŁYWALNI W WARSZAWIE.

Stołeczne kluby pływackie przystąpiły ostatnio do **budowy krytej pływalni**. Obecnie pływalnia **jest już na ukończeniu** i niezadługo zostanie otwarta i oddana do użytku.

———OO———

Międzypaństwowe i -miastowe zawody piłkarskie.

Niemcy — Norwegja 2:0 (1:0).

W obecności **18 tysięcy widzów** odbyły się w Oslo międzypaństwowe zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Norwegji, które po zupełnie wyrównanej grze zakończyły się **zwycięstwem Niemiec.**

Czechosłowacja — Węgry 6:1 (2:1).

Węgierska pewność siebie została ukarana! Zespół węgierski, który wystąpił w bardzo osłabionym składzie poniósł porażkę w katastrofalnym stosunku 6:1! Na zawodach obecnych było **20 tysięcy widzów.**

BUDAPESZT — BERLIN 8:0 (3:0).

Reprezentacja Budapesztu, składająca się z najwybitniejszych piłkarzy stolicy naddunajskiej, zwyciężyła b. prymitywnie grających Berlińczyków. Znany węgierski **internacjonał Tacacs, strzelił 7 bramek.**

———ooo———

ZAWODOWSTWO W BELGJI.

W Belgji zostało ostatnio zaprowadzone oficjalnie piłkarstwo zawodowe. (PAT.)

DYSKWALIFIKACJA LEKKOATLETÓW FRANCUSKICH.

Dwaj znakomici lekkoatleci francuscy **Martin i Lademegue**, olimpijczycy, **zostali zawieszeni** z zakazem startowania — **na czas nieograniczony.** Przyczyną dyskwalifikacji jest odmowa przyjęcia udziału w zawodach, wyznaczonych przez Związek fr.

Teatr.

NOWY SEZON W TEATRZE TORUŃSKIM.

Teatr Miejski w Toruniu pozostający pod dyrekcją Wł. Słomy, przybrał w obecnym sezonie nową szatę. W pierwszym rzędzie **odmłodził zespół** nowemi nabytkami. M. in. przybyli znani scenie krakowskiej: **Helena Arkawinówna i Aleksander Suchcicki. Obecny zespół Teatru Toruńskiego liczy około 80 osób:** chór 26, balet 10, **zespół aktorski 42.**

Nową zmianą jest **powiększenie ilości reżyserów do liczby 7.**

Co do repertuaru, dyrekcja Teatru Toruńskiego **zapowiada** wysunięcie na pierwszy plan **sztuk polskich:** Dożywocia, Królewskiego jedynaka Rydla, Miechowca i Syna Siedleckiego, Kaligułę K. H. Rostworowskiego, w dziale baśni: Niedźwiedzia Misia Kossowskiego i Królewnę Lilijkę Konczyńskiego. **Z obcych sztuk wejdą na afisz** w nowym sezonie: Don Carlos, Hamlet, Księżniczka Turandot, Głupi Jakób, Znakomity człowiek, Dzika kaczka Ibsena i inne.

Zamierzeniem dyrekcji jest również **urządzanie występów gościnnych** dla artystów tej miary co Solski, Frenkel, Jaracz.

———ooo———

INAUGURACJA SEZONU W TEATRZE LWOWSKIM. W ub. sobotę odbyło się przedstawienie inauguracyjne w teatrze lwowskim. **Odegrano „Irydjona“ Krasińskiego** w nowej inscenizacji p. H. Cepnika i pod reżyserją Ryszkowskiego.

POZNAŃSKI „TEATR NOWY“ wystawia obecnie świetną **satyrę Szaniawskiego p. t. „Ptak”.** Sztuka ta cieszy się niezwykłem powodzeniem i pozostanie prawdopodobnie dłuższy czas na afiszu.

———ooo———

„ARABELLA“—NOWA OPERA R. STRAUSA.

Wiedeński pisarz humorystyczny pracuje obecnie nad librettem do **nowej, komicznej opery** Ryszarda Strausa p. t. **„Arabella”.** Pierwszy akt jest już gotowy, dwa następne, w których akcja rozgrywa się w okresie 6 lat w Wiedniu, zostaną jeszcze w tym roku ukończone.

PIERWSZA OPERA JAPOŃSKA.

W Tokio będzie wystawioną w jesieni **pierwsza opera japońska, napisana przez Jamadę Kusaka.** Libretto napisał pewien dziennikarz amerykański. Z Tokio powędruje nowe dzieło do N. Jorku, stamtąd zapewne do Europy.

MIĘDZYNAR. KONGRES SZTUKI LUDOWEJ.

Dnia 7 października odbędzie się w Pradze Międzynarodowy kongres sztuki ludowej, w którym weźmie udział około 300 osób, reprezentujących 22 narody. W ramach kongresu wykonane zostaną pokazy sztuki ludowej, tańców, śpiewów, przedstawień i t. d. Udział zgłosiły dotychczas: angielski związek tańców ludowych, związek ameryk. tańca ludowego, związek szwajcarskich śpiewaków ludowych i **związek górali zakopiańskich.**

„Roczniki katolickie“ Ks. Cieszyńskiego.

Ks. Nikodem Ludomir Cieszyński: ROCZNIKI KATOLICKIE (z 34 ilustracjami) na Rok Pański 1928. Rok VI; Poznań 1928, stron XXIII i 700.

Z prawdziwem upragnieniem wyczekuje się nowych **Roczników katolickich** i z podwójną radością bierze się je do ręki, gdyż co roku świadczą na nowo o niezłomnej wytrwałości Autora i o coraz większym swoim rozwoju. Zaprawdę niezmożonym trzeba być w pracy wymagającej śledzenia tego, co się dzieje w Kościele po wszystkim świecie, w gromadzeniu szczegółów z tylu czasopism i ułożeniu tego w systematyczną całość na oznaczony termin, a do tego nie zniechęcać się tem, iż liczba abonentów i odbiorców ciągle jeszcze jest mniejsza od tej, jakiejby się miało prawo spodziewać. W Roczniku VI prócz Autora występuje trzech współpracowników, co dowodzi odczucia potrzeby, wśród naszych pisarzy istnienia takiego wydawnictwa. Kto się chce przekonać, z jaką przyjemnością czyta się Roczniki, niech się zapozna z opisem pogrzebu Kard. Ledóchowskiego w Poznaniu, albo niech przeczyta rozdział o I. zjeździe eucharystycznym w Polsce, jaki był w Inowrocławiu. — A kiedy się trafia, że z lekkiem sercem powierza się ciągle ludziom, których stosunek do katolicyzmu budzi poważne wątpliwości, toby wskazanem było wprzód rozdział o masonerji i rotaryzmie, przestudjować, z którego się można dowiedzieć o pochwałach, jakie na kongresie wolnych mularzy w Bukareszcie otrzymał redaktor „Głosu Prawdy“.

Szan. Autor wspomina w przedmowie, że jego recenzenci niejednokrotnie zaczepiają formę języka Roczników. Przyznajemy, że jest nowoczesny, kwiecisty, ale z tego nie czynimy zarzutu, o ile nie ma czegoś takiego, coby na to zasługiwało. A więc naprzód używanie słowa „prawosławie“, jako synonimu schyzmy. Niestety wada to nie wyłącznie ks. Cieszyńskiego, ale mnóstwa innych przez to tem większa, jak każda choroba zaraźliwa. Słusznie zauważył jeden z profesorów Uniwersytetu lubelskiego, że i t. zw. reformacja i prawosławie powinny być raz na zawsze wyrugowane z dotychczasowego użycia, gdyż czytelnika mogą zbałamucić. Ani Luter, ani Kalwin Kościoła reformować nie mogli, prawosławnymi zaś czyli prawowiernymi chrześcijanami są katolicy, ale nie schizmatycy, których tak kazał nazywać Mikołaj I. Również nietylko Autor Roczników, ale i inni piszący zamiast słowa „zasłanie“ używają wyrazu „zesłanie“, a przecież każde z nich ma wcale odmienne znaczenie. Zesłanym jest np. głos z wysokości, a zasłanymi bywają ludzie do odległej krainy np. na Syberję. Neologizmem jest „czcihuć“, lub „wstępnik“ (artykuł wstępny), a ulubionym autorowi jest przymiotnik „ważki“ (w b. r. rzadziej używany) i „znowuż“, jak gdyby ostatnia w nim litera była konieczną. W błędach drukarskich nie zamieszczono, że kanonizacja Męczenników japońskich była w roku 1862, a nie 1562, oraz, że Jezuicie ks. Bartynowskiemu, do niedawna pracującemu w Bukareszcie, jest na imię Stanisław a nie Maryan.

Nikną jednak one usterki wobec korzyści i przyjemności, jakie się odnosi z uważnego przeczytania Roczników katol., co winno być obowiązkiem każdego katolika, mającego pretensję do wykształcenia.

M. B.

Ruch wydawniczy.

ENCYKLOPEDJI PODRĘCZNEJ PRAWA PUBLICZNEGO wyszedł zeszyt X., zawierający strony 577—640 od „Państwo Związkowe“ do „Pomoc prawna międzynarodowa“. Encyklopedję wydaje „Bibljoteka Polska“ w Warszawie pod redakcją prof. Z. Cybichowskiego.

BIBLJOTECZKA PRZYRODNICZA. Księgarnia św. Wojciecha (Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin) podjęła wydawnictwo Bibljoteczki Przyrodniczej składającej się z książek dla dziatwy szkolnej (t. zw. stopień I) i dla młodzieży dojrzałej oraz dorosłych t. zw. stopień II).

W pierwszym szeregu ukazały się teraz szkice Gorbunowa-Posadowa **„Z życia naszych zwierząt domowych“**, budząc w serduszkach dziecięcych miłość dla najbliższych towarzyszy człowieka i rodziny ludzkiej.

W drugim szeregu mamy świeżo wydano B. Dyakowskiego **„Z przyrody Bałtyku“**, doskonałe wprowadzenie do poznania flory i fauny w morzu i nad morzem polskiem; następnie z pogranicza botaniki i zoologji o **„Wzajemnej zależności świata roślinnego i zwierzęcego“** (przykłady współżycia i wyzysku wzajemnego) pióra H. Grotowskiej, oraz o **„Owadach ogrodnikach“**, ciekawe na najnowszych badaniach oparte przedstawienie pracy mrówek, termitów, korników i muchówek, pióra Alb. Kujawskiej, znanej popularyzatorki przyrody.

Książeczki te powinny się znaleźć w bibljoteczkach szkolnych, a nauczycielom przyrody posłużą owocnie jako ułatwienie wykładu.

———OO———

Co słychać w Krakowie?

Doniosłe oświadczenie Księcia Metropolity Sapiehy

w sprawie kontroli rządowej nad katol. instytucjami społecznemi.

Dzieci wydarte nędzy.

Pod przewodnictwem **Księcia Metropolity Sapiehy** odbyło się w poniedziałek w sali Kongregacji Dzieci Marji doroczne zebranie **krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Opuszczonemi Niemowlętami,** poświęcone sprawozdaniu z działalności zarządu w roku ubiegłym. Imieniem zarządu sprawozdanie to przedstawiła p. **Róża Łubieńska,** ilustrując cyfrowo ofiarną działalność Towarzystwa na tym ważnym odcinku społecznej pracy. Troską Towarzystwa jest ratowanie dla społeczeństwa niemowląt, **które przyszedłszy na świat w nędzy, zginęłyby marnie porzucone przez rodziców.** Dzieci takie umieszcza Towarzystwo w **żłóbku,** prowadzonym przy ulicy Krowoderskiej, gdzie znajduje utrzymanie i opiekę Sióstr Miłosierdzia 52 dzieci. Żłóbek ten Towarzystwo rozbudowuje przez nadbudowę piętra, co pociągnęło za sobą **znaczne obciążenie funduszów i dług** w wysokości trzydzieści kilka tysięcy. **Nieodzowną jest pomoc społeczeństwa dla tego żłóbka wobec zbliżającej się zimy: ofiary w wiktuałach, bieliźnie i ubraniach, a także i składki pieniężne są konieczne, by tych pięćdziesiątkilka maleństw przetrwało najcięższy okres roku.** Może znajdą się również ofiarni **fundatorowie łóżeczek dla dzieci w żłóbku,** by mógł on przygarnąć jak największą ilość opuszczonych niemowląt i wychować je na dzielnych i pożytecznych dla społeczeństwa ludzi. Starsze sieroty umieszcza Towarzystwo — o ile to jest możliwem — u rodzin katolickich, które zajmują się ich opieką, wychowaniem i adoptują je.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej **zatwierdzono zamknięcie rachunkowe Towarzystwa** i udzielono zarządowi absolutorjum. Po dyskusji, w której zabierali głos **ks. Jan Lorek, p. Bron. Olearski** i **p. Korytkowa** — wygłosił przemówienie **Książę Metropolita Sapieha.**

Przemówienie Księcia Metropolity.

Podkreślając konieczność i wysoki pożytek akcji podjętej przez Towarzystwo, **wskazał** na potrzebę rozszerzenia jej zakresu. Książę Metropolita kieruje apel swój zwłaszcza do tych rodzin, które utraciwszy własne dzieci niewątpliwie chętnie przyczynią się składkami do uchronienia opuszczonej dziatwy nietylko od fizycznych, ale i moralnych niebezpieczeństw. „Rok ubiegły — mówił — wykazuje, trzeba to przyznać, że zarząd pracuje i że można coś zrobić, by Kraków miał odpowiedni zakład tym celom poświęcony".

„Korzystam z tej sposobności — mówił dalej — by pomówić w sprawie kontroli, jaką rząd, względnie Ministerstwo Opieki Społecznej chce roztoczyć nad katolickiemi instytucjami społecznemi. Przedewszystkiem muszę zakomunikować, że w sprawie tej konferował pan premjer Bartel w dniu 10 b. m. z ks. prymasem Hlondem i przyznał, że w interpretacji odnośnego dekretu Prezydenta Rzpltej poszło się za daleko i że interpretacja ta musi być zmieniona, co będzie przedmiotem specjalnej konferencji rządu z delegatem ks. Prymasa w dniu 25 bm. w Warszawie. Jak z tego widać, najwyższe czynniki w państwie są życzliwie usposobione dla stanowiska katolickich organizacyj i instytucyj społecznych. Muszę jednak podkreślić, że nawet to życzliwe stanowisko rządu będzie zależne przedewszystkiem od nas samych. Bo jeżeli stchórzymy i okażemy, że sprawa ta mało nas obchodzi — to przyjdą do głosu takie czynniki, które będą chciały nasze instytucje społeczne poddać niesłychanie daleko idącej ingerencji i kontroli.

Dlatego na wszystkich sumieniach katolickich ciąży obowiązek uświadomienia sobie, że przez zaniedbanie tej sprawy zrobilibyśmy Kościołowi bardzo wielką krzywdę. Bo dobroczynność jest od dwudziestu wieków sprawą całego Kościoła. To nie jest kwestja woli, ale sumienia katolików i ciąży na wszystkich katolikach.

W ocenie doniosłości tej sprawy nietylko cały episkopat polski, ale i Ojciec św. wystąpił z interwencją u rządu. Ale z drugiej strony musimy się pozbyć ciasnego patrzenia na rzeczy, polegającego na tem, że się myśli i troszczy tylko o własne stowarzyszenie i tylko o jego interes się dba, nie zdobywając się na dość stanowczości, gdy niejednokrotnie idzie o zasadniczy interes ogólno-społeczny. Kontrola nad katolickiemi instytucjami społecznemi tak, jak ją usiłuje się w myśl doktrynerskich tendencyj interpretować — jest zniszczeniem wszelkiej indywidualnej inicjatywy. I gdybyśmy chcieli przeprowadzić konsekwentnie to, czego chcą doktrynerzy, to musielibyśmy wyrzucić starców i dzieci z tych domów, w których dziś znajdują jedyny przytułek. Polski i katolicki interes leży w tem, by do tego nie doszło. Nie chcemy z rządem wojny prowadzić. Chcemy tego, by nam w katolickich stowarzyszeniach nasza wolność nie została odebrana. Chcemy w urządzeniu naszych zakładów stosować się do postępu, ale tak, by nasze zasady katolickie w akcji społecznej nie zostały naruszone. Trzeba jednak, by katolicy całej Polski w sprawie tej razem, solidarnie wystąpili".

Przemówienie Księcia Metropolity zakończyło konferencję, poczem Dostojny Arcypasterz udzielił zebranym błogosławieństwa.

Rekrutacja do Francji.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Krowoderska L 5, zawiadamia, że rekrutacja robotników do robót we Francji odbędzie się w Krakowie dnia 3 października b. r. Przyjmie się 25 dziewcząt do doju krów i prac rolnych, 50 górników lub robotników do kopalń rudy żelaznej i fabryk, oraz 25 dziewcząt do fabryki jedwabiu, znających szycie lub roboty ręczne. Nadto mogą się zgłosić rzemieślnicy: tokarze: walcownicy blachy cienkiej, palacze do pieców gazowych, ciągacze drutu, stali i miedzi, oraz kotlarze.

Kraków, dnia 26-go września 1928.

Środa 26: św. Cyprjana, św. Justyny.
Czwartek 27: Przen. św. Jana.
Czwartek 27: Wschód słońca o godz. 5.33, zachód o 17.28.

WYPADEK PROFESORA UNIWERSYTETU. Na prof. Uniw. Jag. S. Wukadinowicza, idącego ul. Dunajewskiego, najechała dorożka konna, powożona przez J. Lenizowskiego i dotkliwie go kontuzjonowała. Prof. Wukadinowicz poza ogólnemi obrażeniami doznał złamania ręki.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE ŚRÓDMIEŚCIA. W uzupełnieniu elektrycznego oświetlenia publicznego śródmieścia zainstalowanego w roku 1912, uruchomiła w ostatnich dniach Elektrownia miejska w Krakowie oświetlenia lampami wysokoświecowemi 500-wattowemi następujących ulic: Poselska, Senacka, Kanonicza, Plac Marjacki, Mikołajska, św. Tomasza, św. Marka, św. Krzyża, Na Gródku, Jagiellońska i Pijarska, razem 44 lamp.

Rozszerzenie kompetencji kuratorów szkolnych.

W ostatnim numerze dziennika urzędowego Ministerstwa oświaty jest ogłoszone rozporządzenie w sprawie rozszerzenia kompetencji kuratorów okręgów szkolnych. Rozporządzenie to wprowadza pewną **decentralizację w dziedzinie administracji szkolnej i w dużym zakresie rozszerza pełnomocnictwa kuratora odnośnie do nauczycieli szkół średnich.**

W szczególności rozporządzenie ministra przekazuje w całości kuratorom okręgów szkolnych: a) **prawo mianowania i zwalniania tymczasowych nauczycieli państw. szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich; b) przenoszenia na własną prośbę stałych nauczycieli szkół podległych; c) udzielania nauczycielom szkół podległych zniżek godzin nauczania i innych zajęć obowiązkowych** w granicach rozporządzalnych kwot na etaty personalne i godziny nadliczbowe w budżecie danego okręgu szkolnego; d) udzielania zezwoleń na nauczanie tym z pośród kandydatów na nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, którzy przedstawią świadectwo złożenia egzaminu naukowego, będącego warunkiem dopuszczenia do państwowego egzaminu na nauczyciela szkół średnich. Jeżeli nauczyciel stały ma być przeniesiony na własną prośbę do innego okręgu szkolnego, **przeniesienie to następuje na mocy** uprzedniego porozumienia się właściwych kuratorów; w razie niemożności dojścia do porozumienia rozstrzyga minister. W sprawie udzielenia obniżenia wymiaru godzin lekcyj, które nie mieści się w budżecie danego okręgu szkolnego na posady i godziny nadliczbowe i przekracza przewidziane w tym budżecie na ten cel kwoty, decyzja zastrzeżona jest dla ministra. Jeśli więc Kuratorjum Okr. Szk. odmówi nauczycielowi zniżki godzin, np. dla celów naukowych, może mu na podstawie punktu c art. 54 zmienionej instrukcji do Pragmatyki zniżkę godzin lekcyj przyznać minister W. R. i O. P.

W zakresie szkolnictwa zawodowego nowe rozporządzenie ministra postanawia, iż nadzór nad niższem i średniem szkolnictwem zawodowem na terenie swojego okręgu pełni kurator okręgu szkolnego. Do zakresu działania kuratora prócz ogólnego nadzoru należy w szczególności przedstawianie ministrowi **wniosków w sprawie zakładania, przekształcania i zwijania państw. szkół i kursów zawodowych, udzielanie zezwoleń na otwarcie i prowadzenie niepaństwowych kursów zawodowych, opartych na ustalonych przez ministra statutach i programach normalnych;** natomiast zezwoleń na otwarcie i prowadzenie szkół zawodowych, odbiegających od norm ustalonych, udziela minister na wniosek kuratora. Kuratorom przysługuje prawo mianowania, przenoszenia, zwalniania, udzielania zezwoleń na nauczanie, udzielania urlopów i obniżania wymiaru zajęć obowiązkowych nauczycielom i instruktorom państw. szkół i kursów zawodowych w zakresie kompetencji, jakie przysługują kuratorom w stosunku do nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących.

Dla prywatnego szkolnictwa zawodowego ważne jest przyznanie kuratorom prawa udzielania prywatnym szkołom i kursom zawodowym zapomóg w granicach kwot, przekazanych na ten cel przez ministra do dyspozycji kuratora danego okręgu szkolnego, dotychczas bowiem subwencje takie przyznawało wyłącznie Ministerstwo.

W zakresie przyznawania urlopów nauczycielom i funkcjonarjuszom administracji szkolnej rozporządzenie zmienia dotychczasowe przepisy, rozszerzając znacznie **kompetencje kuratorów** i przyznając im prawo udzielania dyrektorom i nauczycielom szkół średnich urlopów: a) dla poratowania zdrowia (na podstawie urzędowego świadectwa lekarskiego) płatnych do jednego roku i bezpłatnych do lat dwóch; b) dla załatwienia spraw osobistych, rodzinnych lub majątkowych urlopów płatnych do dwóch miesięcy i bezpłatnych do lat dwóch; c) dla dalszego kształcenia się zawodowego oraz dla celów naukowych lub oświatowych — urlopów płatnych na przeciąg jednego roku w granicach kontyngentu, ustalanego corocznie przez ministra dla każdego okręgu szkolnego. We wszystkich sprawach uczniów szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli (przyjmowanie i wydalanie uczniów, dopuszczanie do egzaminów i t. d.) kuratorowie mają orzekać ostatecznie jako instancja odwoławcza od decyzji dyrekcji lub rady pedagogicznej szkoły.

Tragiczny wypadek samochodowy pod Krakowem.

Dwie ofiary przejechania. — Jedna z nich wieśniaczka z Lusiny zmarła w drodze do szpitala.

Wczoraj po godz. 7 rano zdarzyła się na ul. Wadowickiej, opodal rogatki mogilańskiej straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach. Szczegóły katastrofy przedstawiają się następująco:

Samochód osobowy Kr. Nr. 5867 prowadzony przez właściciela **Józefa Mosura z Zachowej pow. Mielec,** zdążał w kierunku Krakowa; gdy w pewnym momencie chciał wyminąć wóz dwukonny, podeszła pod auto **Józefa Jakóbowska,** praczka, zamieszkała w Krakowie przy ul. Mickiewicza 29. Mosur dał nagle ostry sygnał, który widocznie tak przeraził Jakóbowską, że ta odskoczyła w bok i wpadła pod auto. Kierowca skręcił momentalnie w prawo i wjechał na przydrożny chodnik, którym szła **Marja Pietrzykowa,** wieśniaczka z Lusiny. Nieszczęśliwa dostała się pod koła wozu, przyczem doznała szeregu ciężkich obrażeń wewnętrznych. Również bardzo silnie została kontuzjonowana Jakóbowska. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u niej ciężkie obrażenia na głowie i plecach; po opatrzeniu nieszczęśliwej karetka Pogotowia przewiozła ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. **Pietrzykową nieprzytomną zabrano również do karetki Pogotowia, jednak w drodze zmarła.** Mosura po przesłuchaniu na Komisarjacie policyjnym puszczono na wolną stopę.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Gdybym chciała..."
Czwartek: „Gdybym chciała...".

GONG.

Środa: „Jazda do Krakowa".
Czwartek: „Jazda do Krakowa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „My pierwsza brygada".
UCIECHA: „Awanturnica".
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek".
SZTUKA: „Karuzela udręczeń".
CORSO: „Czarna Natasza".
WARSZAWA: Rinaldo-Rinaldini.

Życie gospodarczo-społeczne.

Spisy wyborców do Izby Handlowej

WYŁOŻONE DO PRZEGLĄDU.

Komu przysługuje prawo wybierania?

Wczoraj po południu o godz. 3 rozpoczęły urzędowanie miejscowe komisje wyborcze do Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie we wszystkich 31 obwodach okręgu izby. Siedzibami obwodów są: **Kraków-miasto**, gmach Magistratu, sala konferencyjna na II. p., **Biała** dla powiatu bialskiego, **Bochnia; Brzesko; Chrzanów; Dąbrowa; Gorlice; Grybów, Jasło; Kolbuszowa, Kraków-powiat** w gmachu Rady Powiatowej; **Krosno; Łańcut; Limanowa, Maków Małopolski; Mielec, Myślenice; Nisko; Nowy Sącz; Nowy Targ; Oświęcim; Pilzno; Przeworsk; Ropczyce; Rzeszów; Strzyżów; Tarnobrzeg; Tarnów; Wadowice; Wieliczka i Żywiec.**

Równocześnie w lokalach komisji miejscowych **wyłożono do przeglądu listy uprawnionych do głosowania.** Rozpoczyna się tedy bardzo ważny dział akcji przedwyborczej, t. j. kontrolowanie list, czy nie pominięto w nich nazwisk uprawnionych. Obowiązkiem polskiego kupiectwa w Krakowie i na prowincji jest dopilnować wykonania tej czynności a w razie stwierdzonego pominięcia na liście, natychmiast prawo swe reklamować.

Celem ułatwienia zainteresowanym, przypominamy główne postanowienia regulaminu wyborczego, dotyczące prawa wybierania.

Prawo wybierania przysługuje:

1) osobom fizycznym (bez różnicy płci), opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okr. izby przedsiębiorstw przem. lub handl., albo od uprawianych zawodowo i samoistnie w okręgu Izby zajęć, określonych w ustępie drugim;

2) osobom prawnym oraz spółkom, nie posiadającym osobowości prawnej, a opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych;

3) przedsiębiorstwom przemysłowym lub handlowym państwowym, samorządowym i korporacyj publicznych, położonym w okręgu Izby i opłacającym świadectwa przemysłowe, a nie posiadającym osobowości prawnej;

4) osobom fizycznym i prawnym oraz spółkom nie posiadającym osobowości prawnej, opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby filij swych przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, położonych poza okręgiem Izby.

Do przedsiębiorstw przemysłowych zalicza się wszelkie przedsiębiorstwa, wymienione pod lit. C. części II. taryfy, załączonej do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym z wyjątkiem przedsiębiorstw, uznanych za przemysł rzemieślniczy. Do przedsiębiorstw handlowych zalicza się wszelkie przedsiębiorstwa, wymienione pod lit. A. i B. części II. taryfy, załączonej do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925r. o państwowym podatku przemysłowym, w granicach kategoryj wymienionych w § 7 ustęp drugi Regulaminu wyborczego. Do zajęć, wspomnianych w p. 1 ustępu pierwszego, zalicza się zajęcia przemysłowe, wymienione pod lit. D. części. III. taryfy, załączonej do art. 23 wyżej wymienionej ustawy z wyjątkiem zajęć przemysłowych kategorji III, uprawianych na podstawie umowy o najmie pracy, oraz zajęć przemysłowych kategorji IV., uprawianych bez posiadania własnej, stałej siedziby.

Na równi ze świadectwem przemysłowem traktuje się kartę rejestracyjną.

Każdej osobie fizycznej, spółce nie posiadającej osobowości prawnej, jakoteż każdemu przedsiębiorstwu, posiadającemu w myśl ustępu pierwszego, punkt 3. prawo wybierania — przysługuje jeden głos.

Natomiast każdej uprawnionej do wybierania osobie prawnej przysługuje więcej, niż jeden głos, a mianowicie:

1) **Dwa głosy,** jeżeli, należąc do grupy wyborczej handlowej, zatrudnia w zakładach posiadanych w okręgu Izby, ponad 10 do 50 pracowników, należąc zaś do grupy wyborczej przemysłowej — ponad 50 do 100 pracowników.

2) Trzy głosy, jeżeli należąc do grupy wyborczej handlowej zatrudnia w zakładach posiadanych w okręgu Izby ponad 50 do 200 pracowników, należąc zaś do grupy przemysłowej — ponad 100 do 200 pracowników.

3) Cztery głosy, bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 200 do 300 pracowników.

4) Pięć głosów, bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 300 do 500 pracowników.

5) Sześć głosów bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 500 do 1000 pracowników.

6) Siedm głosów bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 1000 pracowników.

Ilość pracowników przyjmuje się zgodnie ze stanem liczebnym ubezpieczonych na wypadek choroby w Kasie Chorych m. Krakowa i powiatowych Kasach Chorych w okręgu Izby, w dniu 1 lipca 1928 r.

W razie wydzierżawienia przedsiębiorstwa, prawo wybierania przysługuje dzierżawcy. W razie prowadzenia przedsiębiorstwa przez pełnomocnika, prawo wybierania przysługuje właścicielowi.

Jeżeli wyłącznymi właścicielami przedsiębiorstw, należących do osób fizycznych, są osoby, będące pod opieką lub kuratelą, prawo wybierania wykonywa kierownik przedsiębiorstwa.

W imieniu osób prawnych oraz spółek nie mających osobowości prawnej, może wykonać prawo wybierania którakolwiek z niżej wyszczególnionych dla każdego wypadku osób: w imieniu spółek akcyjnych — dyrektorowie zarządzający i członkowie zarządu lub Rady zarządzającej (zawiadowczej) lub organu równorzędnego, w imieniu spółek akcyjno-komandytowych zarządzający — osobiście odpowiedzialni spólnicy; w imieniu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością — członkowie zarządu; w imieniu spółek jawnych — jawni spólnicy, nie wyłączeni od zarządu; w imieniu spółek komandatowych — osobiście odpowiedzialni spólnicy; w imieniu spółdzielni — członkowie zarządu; w imieniu niewyszczególnionych osób prawnych — dyrektorowie zarządzający.

W imieniu przedsiębiorstw wymienionych w p. 3 ustępu pierwszego, prawo wybierania wykonywa kierownik, a przy kierowaniu przedsiębiorstwem wspólnie przez kilka osób — którakolwiek z nich.

Wszyscy, wykonywujący we własnem lub cudzem imieniu czynne prawo wyborcze, powinni mieć ukończonych 25 lat życia, posiadać własnowolność i obywatelstwo polskie.

Prawo wybieralności posiada każdy kto ukończył 30 lat życia i ma prawo wykonać w którejkolwiek grupie lub kategorji wyborczej prawo wybierania do Izby, przysługujące mu osobiście, bądź w imieniu cudzem, równolegle nawet do innych osób.

Prawo wybierania i prawo wybieralności nie przysługuje:

1) upadłym dłużnikom (w czasie trwania upadłości);

2) osobom skazanym prawomocnie wyrokiem sądowym za przestępstwa, pociągające utratę prawa wybierania do sejmu (na czas utraty tego prawa).

Czy trzynasta płaca dla urzędników

Wedle uporczywie w sferach urzędniczych krążących wieści ma być urzędnikom wszystkich dykasteryj w dniu 1 listopada br. z okazji 10-lecia odbudowania Polski wypłacona podwójna płaca. Ma to być także częściową rekompensatą za znaczne opóźnienie sprawy stałego uregulowania uposażenia urzędników.

Urzędy probiercz podlegać będą Minist. Skarbu

W najbliższym czasie istniejące w Warszawie, Wilnie, **Krakowie i Lwowie urzędy probiercze mają przejść z pod kompetencji ministerstwa przemysłu i handlu do kompetencji ministerstwa skarbu.**

Łączy się to ze sprawą ustawy probierczej która, między innemi, przewiduje wprowadzenie **przymusowego cechowania wyrobów z metali szlachetnych przez urzędy probiercze.**

Przejście funkcjonarjuszy straży celnej

W „Monitorze“ ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie **przejścia funkcjonarjuszów straży celnej na stanowiska oficerów i szeregowych straży granicznej.** Rozporządzenie to postanawia, że wyżsi funkcjonarjusze straży celnej mogą być przemianowani na oficerów straży granicznej o ile posiadają stopień oficera rezerwy W. P. i są bez zastrzeżeń zdolni do służby granicznej. Niżsi zaś funkcjonarjusze straży celnej mogą zostać szeregowymi straży granicznej, o ile posiadają conajmniej dobrą kwalifikację służbową oraz nadają się pod każdym względem do służby granicznej.

Celem przemianowania należy wnieść do dnia 30 bm. podanie w drodze służbowej. Przemianowanie to winno nastąpić do dnia 30 listopada b. r. włącznie. Ci funkcjonarjusze straży celnej, którzy nie zostaną przemianowani, będą do tegosamego terminu zwolnieni ze służby.

Z rynku zbożowego.

„Celowość“ ograniczeń wypieku chleba

AW. podaje następującą charakterystyczną wzmiankę o wydanym ostatnio zakazie wypieku chleba pszenno-żytniego:

W Dz. Ustaw Nr. 83 z 19 bm. ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o zakazie wypieku chleba pszenno-żytniego, które wchodzi w życie w 7 dni po ogłoszeniu. Celem wydania tego rozporządzenia ma być **zmniejszenie konsumcji mąki pszennej w kraju, dla celów bilansu handlowego.** Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że domieszka mąki pszennej stanowiła **mąkę gorszych gatunków produkcji krajowej, która nie nadaje się do wypieku białego pieczywa,** to okaże się, że **zarządzenie to nie będzie miało żadnego wpływu na zmniejszenie dowozu do Polski wysokich gatunków mąki pszennej.**

Uwagi te podaje AW. na podstawie informacji ze sfer fachowych. Widocznie więc w ministerstwie nie dość dokładnie zapoznano się ze sprawą wypieku chleba przed wydaniem zarządzenia skoro, jak się okazuje, zarządzenie to nie wyda tych rezultatów dla jakich jest przeznaczone.

Ceny zboża w Krakowie.

Giełda zbożowo-towarowa, 25-go września. Pszenica dworska 48 do 49, targowa 47 do 48, żytod dworskie 38 do 39, targowe 36 do 37, owies dworski 36 do 37, targowy 35 do 36, groch Victoria 82 do 86, siano słodkie 28 do 30, średnie 24 do 26, kwaśne 20 do 22, koniczyna pastewna 32 do 34, słoma długa 12 do 13, mierzwa 9 do 10. Mak niebieski 140 do 150, szary 125 do 130, kminek holenderski 225 do 230, ziemniaki stołowe 10 do 11, ziemniaki gorzelniane 8.50 do 8.75. Mąka pszenna krakowska 45% 81 do 82, 50% 79 do 80, chlebowa 61 do 62, grysikowa 82 do 83, z młynów kongresowych: pszenna 0000 77 do 78, grysikowa 80 do 81, Żytnia 65% krakowska 54 do 55, poznańska 55 do 56, razówka żytnia 44 do 45, graham pszenny 59 do 60, otręby żytnie 28 do 29, pszenne 28 do 28½. Mąka czerwona 32 do 33, pęcak zwyczajny 47 do 48, fabryczny 48 do 49, siekanka jęczmienna 47 do 48, I. kl. fabryczna 48 do 49, ryż cały Burma II 80 do 81.

Tendencja spokojna, obroty małe.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 16 do 29 września br. (w obliczeniu biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych).

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Rynki krajowe.				
Warszawa	46.12	37.87	36.75	35.50
Kraków	48.00	37.50	43.00	36.25
Lwów	44.50	34.25	36.50	30.25
Poznań	40.75	35.12	37.00	31.75
Rynki zagraniczne.				
Paryż	52.86.	43.43	46.10	38.71
Praga	49.39	49.48	50.00	46.55
Berlin	43.96	44.68	51.26	41.56
Gdańsk	38.44	36.22	37.55	34.54
Nowy Jork	41.20	37.46	—	44.23
Chicago	37.06	34.00	—	39.25

Zwrot w psychotechnice.

Obserwacje jakościowe a nie ilościowe. V. Międzynarodowy Kongres psychotechn. w Utrechcie.

W czasie od 10 do 14 bm. obradował w Utrechcie V. międzynarodowy kongres psychotechniczny. W kongresie wzięło udział około 200 osób. Najliczniej reprezentowane były Niemcy, następnie Holandja. Ponadto przybyli przedstawiciele Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Hiszpanji; Litwy, Norwegji, **Polski,** Palestyny, Rosji, Stanów Zjednoczonych A. P. i Węgier. Obrady toczyły się w trzech sekcjach, oraz na zebraniach wspólnych, na których omówiono następujące zagadnienia: 1) **temperament i charakter,** 2) **wypadki przy pracy,** 3) **zdolność do ćwiczenia się.**

Ogólnie można powiedzieć, że **zainteresowania wszystkich członków kongresu idą w kierunku badań nad temperamentem i charakterem;** we wszystkich państwach zaznacza się wyraźny **zwrot ku obserwacjom jakościowym w dziedzinie psychotechniki, a nie jak dotąd, ilościowym.** Hasłem więc przy wykonywaniu poszczególnych testów będzie — jak je osoba badana wykonuje, a nie ile ich wykonała.

Polskę na kongresie reprezentowali prof. W. Witwicki, prof. dr. Biegeleisen z Krakowa, prof. Baley z Warszawy i p. Kampińska-Woyczyńska z Łodzi.

Następny kongres odbędzie się w Barcelonie w październiku b. r.

Ożywiony sezon zimowy

w handlu materjałami wełnianemi.

Na łódzkim rynku materjałów wełnianych daje się zauważyć w dalszym ciągu **znaczne ożywienie.** Główne zapotrzebowanie klijenteli zwrócone jest w kierunku rypsów kolorowych, oraz welourów. Ceny utrzymują się z małemi wyjątkami na poziomie niezmienionym. Bardzo poważnymi odbiorcami byli w ostatnich tygodniach kupcy z Górnego Śląska i **Małopolski.** Sądząc z dotychczasowego zapotrzebowania, **sezon zimowy w branży wełnianej przejdzie pod znakiem większego ożywienia, aniżeli w r. ubiegłym. Odbiorcy płacą za towar długoterminowemi wekslami, dochodzącemi nawet do 9 miesięcy.** Dotychczasowe próby odmawiania tak długiego kredytu spełzły na niczem wobec szalonej konkurencji, jaka panuje w łódzkim przemyśle włókienniczym.

W przemyśle wełnianym okręgu **Bielsko—Biała** ruch wielki, gdyż **kupcy robią zapasy na sezon zimowy.** Fabryki pracują intenzywnie, wykończając materjały, przeznaczone na rynek wewnętrzny. W jeszcze silniejszym stopniu, aniżeli w Łodzi, odczuwa się w tym okręgu brak gotówki obrotowej, gdyż kupcy płacą za towar przeważnie wekslami długoterminowemi, których banki dyskontować nie chcą. Duże zaniepokojenie wywołało w przemyśle bielskim wypowiedzenie umowy handlowej przez Grecję, tembardziej, że stan beztraktatowy wypada w sam środek sezonu sprzedaży tkanin zimowych, oraz na okres zamówień zagranicznych na wyroby włókiennicze na sezon letni.

W przemyśle włókienniczym okręgu **białostockiego** panuje od 1-go lipca tak wielkie ożywienie, jakiego nie pamiętają od czasu wojny. Fabryki nie mogą podołać zamówieniom. Wskutek podwyższenia płac zarobkowych towary podrożały w sierpniu o 6 do 10%. Kupcy dają pokrycie lepsze, aniżeli dawniej, płacą bowiem 50% wekslami krótkiemi, nadającemi się do dyskonta w Banku Polskim, drugą połowę zaś wekslami dochodzącemi do 12 miesięcy.

———OO———

Chodorów „nadal zwyżkowy.

Na rynku walut sytuacja bez zmiany. Dolar prywatnie 8.88 do 8.88½, czeki bankowo 8.90¼ do 8.90¾. Bank Polski bez zmiany.

Zebranie giełdowe cechował nastrój żywszy, kursa naogół utrzymane, z wyjątkiem Chodorowa w dalszym ciągu mocniejszego przy małej ilości towaru. Obroty większe Bankiem Polskim i Sierszą górniczą. Ruch żywszy, obroty większe.

Na pogiełdziu inwestycyjne nieco słabiej, reszta bez zmiany.

Bank Polski 178 do 178½, Tohan 14 do 14¼, Zieleniewski 135, Siersza górnicza 170, Mydło 8, Elektrownia 56.50, Chodorów 198½, Dolarówka 91½, 4% inwestycyjne 124.50 do 124¾, Nafta Polska 5, Huta szkła 2.06, Oikos 111 złotych.

Radio.

Czwartek, 27 września br.

Kraków (566). G. 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 17 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.25 Pogadanka dla pań; 18 Audycja literacka; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt; 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego; 20.05 Komunikaty; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1.111). G. 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram; 17 „Kącik dla kobiet“; 17.25 „Wśród książek“, 18 Audycja literacka; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt; 19.55 Komunikat rolniczy; 20.05 „Chwilka lotnicza“; 20.15 Nadprogram, komunikaty; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Poznań (348.8). G. 7 Gimnastyka poranna; 13 Sygnał czasu. Koncert gramofonowy; 14 Notowania giełdy pieniężnej; 14.15 Komunikaty PAT'a; 17.35 Kurs elementarny języka francuskiego; 18 Audycja literacka: 19 Odczyt; 19.35 Odczyt; 20 Komunikaty; 20.30 Koncert muzyki i pieśni polskiej; 22 Sygnał czasu. Komunikaty: meteorologiczny i PAT; 22.20 Nadprogram.

Katowice (422) G. 16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. śl.; 17 Skrzynka pocztowa; 17.25 Transmisja z Warszawy; 18 Audycja literacka; 19 Rozmaitości; 19.20 Komunikat Związku Śląskich Kół Śpiewaczych; 19.30 Odczyt; 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy; 20.05 Odczyt; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Sygnał czasu, oraz komunikaty: lotniczy, meteorologiczny i PAT.; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Po zamknięciu kroniki.

BIURA BILETOWE TRAMWAJU BĘDĄ W NIEDZIELE OTWARTE. Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że biura sprzedaży kart abonamentowych czynne będą także w niedzielę dnia 30 b. m., a to biuro biletowe w budynku Dyrekcji od godz. 8—12, zaś biuro w poczekalni pod Główną Pocztą od godz. 7 do 21 bez przerwy.

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr; niezbieranego 45—50 gr; kwaśnego 40—45 gr; śmietanki słodkiej 70—80 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2 zł; 1 kg. masła zwyczajnego 6.20—6.50 zł; deserowego 7.20—7.40 zł; sera krowiego 1.30—1.40 zł; jaja za kopę 11—11.60 zł; za sztukę 19—20 gr. Drób: kura 5—8 zł; para kurcząt 4—8 zł; kaczka żywa 4—6 zł; gęś żywa 8—12 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. komp 30—50 gr; stołowych 0.60—1 zł; gruszek kraj. komp. 40—60 gr; deserowych 0.80—1.20 zł; śliwek krajowych 30—40 gr; węgierskich 40—70 gr; orzechy za kopę 1.20—1.50 zł; za 1 kg 2.60 do 3 zł. Jarzyny: ziemniaki 1 kg. 15—16 gr; marchew 20—25 gr; cebula 45—50 gr; czosnek 0.90—1.20 zł; kapusta kopa 8—10 zł; kalafiory sztuka 30—80 gr; pietruszka 1 kg. 40—50 gr; pomidory 60—70 gr; rzodkiewka wiązka 15—20 gr; szpinak 1 kg. 50—60 gr; fasolka szpar. żółta 1.30—1.50 zł; zielona 1—1.20 zł; ogórki kopa 2.50—3.50 zł; chrzan 1 kg 2.50—2.80 zł.

WYSADZANIE AMUNICJI. Komenda garnizonu krakowskiego zawiadamia, że w dniu 29 b. m. przed południem odbędzie się na forcie Batowice wysadzanie niebezpiecznej amunicji.

WŁAMANIE. Ludwik Szczepański, r. d. „Il. Kurjera Codz.“ zgłosił w policji, że w dniu 24 b. m. w godz. wieczornych włamano się do jego mieszkania przy ul. Andrzeja Potockiego L. 8 i skradziono mu z szuflady biurka 1 rewolwer benbenkowy 5 mm. 6-strzałowy okładki rogowe i 1 lornetkę teatralną, łącznej wartości około 170 zł. — Dochodzenia w toku.

HARAKIRI. Władysław Galas, znany awanturnik, napadł na Wojciecha Frela, robotnika i zadał mu ranę nożem w głowę i brzuch tak, że Freli wyszły wnętrzności. Ofiara nożowca została przewieziona do szpitala św. Łazarza, gdzie dokonano zaraz operacji. Galasa aresztowano.

OFIARA NOŻOWCÓW. Wczoraj nad ranem przywieziono wozem na rogatkę wielicką z Sobonowic, wsi pod Wieliczką, 23-letniego Jana Zdanieckiego, którego napadli nieznani osobnicy i ciężko poranili nożami. Wezwany przez straż akcyzową lekarz Pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go w ciężkim stanie (silny upływ krwi) do szpitala św. Łazarza.

RÓŻNIE BYWA W CYRKU... Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się 16-letni Szymon Klieger, pełniący służbę posługacza w cyrku Staniewskich, który w sprzeczce z personalem cyrkowym został dotkliwie pobity stołkami. Po opatrzeniu oddano go opiece znajomych.

CEGŁĄ W GŁOWĘ. Przy budowie domu w Bonarce spadła cegła na głowę robotnikowi Józefowi Strzygłowskiemu. Doznał on dużej ciętej rany na czole. Pierwszej pomocy udzielił Strzygłowskiemu lekarz Pogotowia.

OBERWANIE SIĘ GZYMSU. Na p. Matusiewiczową idącą ul. Grodzką, spadł gzyms z kamienicy pod L. 28 i dotkliwie zranił ją w głowę. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia.

—oOo—

TEATR REWJI „GONG“ (Rajska 12). Nowa placówka rozrywkowa przypadła do gustu krakowskiej publiczności, która tłumnie uczęszcza do teatru i nagradza wykonawców rzęsistemi oklaskami. Program obecny p. t. „Jazda do Krakowa“! już tylko kilka dni pozostaje na afiszu, ustępuje miejsca nowej rewiji, z której próby odbywają się pod kierownictwem W. Jastrzębca. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7 i o godz. 9.

Dotychczas 110 trupów w Madrycie.

NOWE SZCZEGÓŁY O STRASZNEJ KATASTROFIE.

Warszawa, 25/9. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża: Informacje otrzymane dziś rano z Madrytu głoszą, że z rumowisk spalonego teatru

wydobyto dotychczas 110 trupów,

a wśród nich 11 dzieci. Liczba rannych wynosi 400 osób. O powodach pożaru krążą różne pogłoski. Jedni twierdzą, że pożar wywołał ogień sztuczny, który zapalono na scenie. Stamtąd ogień ogarnął dekoracje. Specjalista, który czuwał nad stanem **oświetlenia elektrycznego w teatrze uważa krótkie spięcie za rzecz niemożliwą. Główną katastrofę wywołał jednak popłoch.**

Ludzie tratowali się nawzajem

bez litości. Niektórzy sądząc, że ucieczka jest niemożliwa, próbowali wracać do teatru i rzucali się w płomienie. Wiele zwłok było obrabowanych. Aresztowano wielu podejrzanych osobników. Pożar rozszerzał się nadzwyczaj szybko, ponieważ **aparaty do gaszenia źle działały.** Pomiędzy trupami znaleziono kilka noży, z czego wywnioskowano, że niektórzy widzowie usiłowali sobie

torować drogę do wyjścia nożami.

Niektóre trupy mają ślady ran ciętych. Z personalu teatralnego zginęła tylko jedna chórzystka i dyrektor orkiestry odniósł lekką ranę. Primo de Rivera zwołuje na dziś radę Ministrów, która zajmie się wynalezieniem kredytów dla rodzin ofiar katastrofy. Miasto Madryt udzieli ze swej strony kredytów. Wczoraj wieczór zmarły w szpitalu 4 dalsze ofiary katastrofy. Pozatem w mieszkaniu swem zmarła jedna kobieta. Dotychczas niema żadnej wiadomości o losie funkcjonarjusza policji i rodziny jego złożonej z 8 osób zajmującej lożę w teatrze. Novedades jest 8 z rzędu teatrem w Madrycie, który padł pastwą płomieni. Zdaje się potwierdzać wiadomość, że przyczyną katastrofy było krótkie spięcie. Niektóre dzienniki utrzymują, że pod gruzami **znajdują się zwłoki kilkuset osób.**

Obciążające zeznania w procesie marjawitów.

Warszawa 25/9. (Tel. wł.). Donoszą z Płocka: Dziś od wczesnego rana miejsca przeznaczone dla prasy **zaczęły się zapełniać dziennikarzami zagranicznemi.** Pierwsze rzędy krzeseł zajęli duchowni marjawiccy. Tuż przy balustradzie oddzielającej publiczność od trybuny zgromadzili się świadkowie dowodowi, w skład których wchodzą eksmandolinistki. Wybija godz. 10 rano. Kowalski wprowadzony przez zakonników zajmuje miejsce na ławie oskarżonych.

Godz. 10.25 Przewodniczący otwiera posiedzenie sądu i wzywa do zeznań świadków Tucharskiego i Welda. **Tucharski jest to referent** karny starostwa płockiego. Weld wicedyrektor towarzystwa wytwórczości polskiej. Sąd postanawia świadków zaprzysiąc.

Zeznaje świadek **Weld,** który opowiada o stosunkach, jakie go łączą z marjawitami. Między innemi zwraca uwagę, że widział jak „arcybiskup“ Kowalski zbyt nieodpowiednio witał się z siostrą Miłością i całował ją. Powitanie to nie nosiło charakteru zakonnego. Co się zaś tyczy nieletnich, to zwracały uwagę **zbyt serdeczne i poufałe stosunki „zakonników“ z nimi.** Weld słyszał również o stosunkach łączących Kowalskiego z niektóremi siostrami.

Konferencja Metr. Szeptyckiego z p. Bartlem.

Warszawa. (AW) Niedzielna konferencja między p. premjerem Bartlem a ks. metropolitą Szeptyckim tyczyła się utworzenia w Polsce samodzielnego patrjarchatu kościoła grecko-katolickiego. Projekt ten, jak utrzymują, wysunął sam Metropolita, motywując stosunkami panującemi wśród duchowieństwa grecko-katolickiego. W kołach politycznych podkreślają, że **konferencja p. premjera Bartla i ks. Metropolity jest pierwszą, jaka odbyła się w czasie wizyty złożonej przez ks. metropolitę Szeptyckiego szefowi rządu polskiego i pierwsza od czasu niepodległości Polski.**

P. Bartel konferował z p. Prezydentem.

PRACE NAD BUDŻETEM TRWAJĄ.

Warszawa 25/9. (Telef. wł.). **Prezes Rady Ministrów Bartel udał się dziś na Zamek, gdzie odbył naradę z Prezydentem Rzplitej. Narada ta stoi prawdopodobnie w związku z pracami nad naprawą bilansu handlowego, oraz budżetem na rok 1929/30. Pozatem w Prezydjum Rady Ministrów toczą się w dalszym ciągu narady nad preliminarzem budżetowym.**

Znowu zmiany wśród wojewodów?

P. Paciorkowski pójdzie do Stanisławowa?

Warszawa. (AW.). Wedle pogłosek należy się spodziewać zmiany na stanowisku wojewody stanisławowskiego, które byłoby obsadzone, jak twierdzą, przez dotychczasowego dyrektora departamentu w Min. Spraw Wewn. **Paciorkowskiego.**

GEN. KRZEMIŃSKI WOJ. POMORSKIM?

Warszawa. (AW.). W dniach najbliższych należy się spodziewać nominacji wojewody pomorskiego z pominięciem kandydatury Lamota. — W kołach politycznych kursuje pogłoska o kandydaturze **gen. Krzemińskiego.**

Z powodu wiadomości o sprzedaży Szczawnicy.

Warszawa. (Telef. wł.). Z powodu wiadomości podanej przez prasę, o pertraktacjach min. spraw wojskowych w sprawie kupna Szczawnicy, podnoszą dzienniki, że właścicielem Szczawnicy jest hr. Stadnicki, poseł do Sejmu z Be Be i że art. 22 Konstytucji mówi wyraźnie, iż **poseł nie może ani na swoje ani na obce imię otrzymywać od rządu korzyści osobistych.**

Konstytucja grozi na wypadek naruszenia tych postanowień utratą zarówno mandatu jak i osobistych korzyści. Słusznie!

Nowe prezydjum T. S. L.

Dnia 22 i 23 września br. odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego T. S. L. przy licznym udziale członków z całej Małopolski. Prezesem T. S. L. obrano ponownie p. Witolda **Ostrowskiego** z Krakowa, wiceprezesami: Dr. Antoniego Mikulskiego z Krakowa, Dr. Zdzisława Próchnickiego ze Lwowa i Dr. Stefana Uhmę ze Lwowa, sekretarzami: Dr. Piotra Hrabyka z Krakowa, Dr. Wincentego Wysockiego z Krakowa, i Dr. Mieczysława Zawadzkiego ze Lwowa, skarbnikiem p. Józefa Haydukiewicza z Krakowa, zastępcą Dr. Jana Poratyńskiego ze Lwowa.

P. Bobrzyński tworzy „Front Gospodarczy“

Partyjnictwo w masce „gospodarczej“.

Warszawa 25/9. (Telef. wł.). Konserwatyści z grupy Pracy Zachowawczej, w których imieniu występuje p. Jan Bobrzyński, podjęli zabiegi o utworzenie **nowej organizacji politycznej** na platformie wyłącznie gospodarczej pod nazwą **„Front Gospodarczy“.** Różne stowarzyszenia gospodarcze otrzymały już propozycję przystąpienia do frontu gospodarczego. Utworzenie „Frontu Gospodarczego“ ma być przeprowadzone na specjalnym kongresie, który projektowany jest na listopad do Warszawy.

KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa. (AW) Dnia 26 bm. rozpoczyna się w Warszawie międzynarodowy kongres pracowników umysłowych. Przewodniczącym kongresu jest dr. Kazimierz Dłuski, prezes międzynarodowej konfederacji i prezes polskiej konfeedracji pracowników umysłowych. W komitecie honorowym kongresu zasiadają: pani Curie-Skłodowska, marszałek Daszyński, marszałek Szymański, min. Jurkiewicz, prezydent miasta inż. Słomiński, prezes rady miejskiej Jaworowski i prezes Najwyższego Trybunału Kopczyński.

—oo—

Skoczył z wysokości 6.000 m.

Warszawa 25/9. (Telef. wł.). Donoszą z Paryża: Attache poselstwa belgijskiego w Paryżu kapitan lotnictwa Coppens, który **na wojnie stracił nogę, dokonał wczoraj w okolicach Paryża pomyślnego skoku ze spadochronem z wysokości 6.000 m.** Skok z takiej wysokości wydarzył się w Europie po raz pierwszy.

ZGON CZESKIEGO ŚPIEWAKA.

Onegdaj, jadąc samochodem, **uległ śmiertelnemu wypadkowi** wybitny barytonista Teatru Narodowego w Pradze, **Wacław Nowak.** Zgon doskonałego śpiewaka wywołał powszechny żal w kołach artystycznych Czechosłowacji.

Pierwsza kolej w pow. kossowskim.

(Kap.) Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przystępuje w najbliższym czasie do budowy kolei wązkotorowej w powiecie kossowskim. Kolej biec będzie przez Żabie, Krzyworównię, Jasienów, Uścieryk, Hryniawy i Kuty i będzie pierwszą linją kolejową w powiecie. Wytyczanie trasy już się rozpoczęło. Kolej ta przyczyni się niewątpliwie do rozwoju w powiecie przemysłu górniczego, eksploatacji soli, wydobywania nafty, wosku ziemnego i węgla kamiennego. W pierwszym jednak rzędzie kolej przyczyni się do eksploatacji lasów, których w powiecie jest przeszło 80.000 ha zupełnie niewykorzystanych. Ruch drzewny skoncentrowany będzie w Kutach.

KOMERCJALIZACJA „BRZESZCZ“.

W dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie, w myśl którego „Gwarectwo Węglowe Brzeszcze“ zostało skomercjalizowane i nadano mu nazwę „Państwowa Kopalnia Węgla „Brzeszcze“. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

S. S. VAN DINE. 1

Sprawa panny Odell.

ROZDZIAŁ I.

Kanarek.

Małgorzata Odell wyrosła w otoczeniu cyganerji, grupującej się koło ulicy Broadway w Nowym Jorku. Była to osoba błyskotliwa, będąca niejako typem podrabianego, błyszczącego szychem romantyzmu przemijającej wesołości. Sława jej jako aktorki miała częściowo swe źródło w opowiadaniach o jej znajomości z kilkoma pośledniego gatunku „potentatami" z Europy. Po pierwszem swem powodzeniu w komedji muzycznej „Bretonne Maid", kiedy to wypłynęła do rzędu „gwiazd", przepędziła dwa lata zagranicą, co jej ajent prasowy wyzyskał zręcznie, rozpowszechniając efektowne plotki.

Jej wygląd zewnętrzny przyczyniał się do rozgłosu. Była niewątpliwie piękna, zwracająca na siebie uwagę w sposób wyzywający. Pamiętam, że widziałem ją raz tańczącą w „Klubie rogaczy". Zrobiła na mnie wówczas wrażenie dziewczęcia pełnego uroku, mimo, że na twarzy odbijało się wyrachowanie. Była średniego wzrostu, smukła i wdzięczna, i jak mi się zdawało, trzymała zdaleka wielbicieli, robiąc wrażenie niedostępnej. Miała charakterystyczne usta aktorki, pełne i czerwone oraz błyszczące, ciemne oczy. W twarzy jej odbijała się dziwaczna mieszanina zmysłowości i uduchowienia.

Małgorzata Odell nosiła przezwisko „kanarka", które przywarło do niej na pamiątkę roli, jaką odgrywała w jednej z pomysłowych rewji „Follies" w balecie ornitologicznym, w którym każda z artystek występowała w kostjumie, przedstawiającym ptaka. Jej przypadła w udziale rola kanarka, a przebranie z biało-żółtego jedwabiu, przy masie błyszczących, złotych włosów i białoróżowej cerze wyróżniło ją w oczach widzów, jako istotę o nieodpartym uroku. Notatki, jakie prasa poświęcała nieznanej do niedawna aktoreczce, takiemi były przepełnione superlatywami i audytorjum tak uparcie wywoływało ją na scenę oklaskami, że „Balet ptasi" przed upływem dwóch tygodni zmienił się na „Taniec konarka", a panna Odell wysunęła się na czoło, jako pierwsza tancerka.

Z końcem sezonu opuściła teatr „Follies", w ciągu jednak dalszej swej karjery scenicznej w przybytkach zabawowych Broadway'u, zachowała popularny i poufały przydomek „kanarka". To też było powodem, że gdy po brutalnem uduszeniu, martwe jej ciało znaleziono w jej pokoju, zbrodnia ta zyskała rozgłos i potem zawsze była wspominana, jako morderstwo „kanarka".

Mój własny udział w śledztwie, dotyczącem tej zbrodni stanowi jedno z najbardziej pamiętnych doświadczeń mego życia. W tym czasie okręgowym sędzią śledczym w Nowym Jorku był Jan F. X. Markham, który objął urzędowanie w styczniu tego samego roku. Zbyteczne jest przypominać, że w ciągu czterech lat pełnienia swej służby, odznaczył się niesamowitem prawie powodzeniem jako detektyw kryminalny. Pochwały jednak, których mu nie szczędzono, były dlań w wysokim stopniu niesmaczne. Był bowiem człowiekiem, obdarzonym subtelnem poczuciem honoru, wzdragał się instynktownie przed przywłaszczaniem sobie cudzych zasług. Rzecz bowiem miała się tak, że Markham odgrywał tylko rolę pomocniczą w większości spraw kryminalnych, które prowadził. Zasługa wykrycia tych zbrodni należała się jednemu z bardzo bliskich przyjaciół Markhama, który nie chciał wówczas pozwolić na opublikowanie faktów.

Był to młody arystokrata, którego, celem utrzymania jego incognita, będę nazywał Philo Vance.

Vance miał wiele zadziwiających przyrodzonych darów i zdolności. Był zbieraczem doskonałym amatorem-pianistą, i głębokim znawcą estetyki i psychologji. Z urodzenia Amerykanin, otrzymał jednak wychowanie w Europie i zawsze zachował w mowie swej angielski akcent i intonację. Miał dostateczne dochody, by być niezależnym finansowo, a znaczną część swego czasu poświęcał obowiązkom towarzyskim, które wynikały z jego licznych stosunków rodzinnych. Nie był jednak ani próżniakiem, ani dyletantem.

Vance nie miał jeszcze trzydziestu pięciu lat i był niezwykle przystojny. Jego pociągła twarz była wprawdzie ruchliwa, rysy jego jednak nosiły wyraz surowy i sardoniczny, który był niejako barjerą między nim a resztą ludzi. Emocje, którym podlegał, były przeważnie natury intelektualnej. Krytykowano go często za jego sceptycyzm a przecież nieraz bywałem świadkiem wybuchów jego zapału wobec jakiegoś problemu estetycznego albo psychologicznego. Robił jednak wrażenie człowieka oddalonego od wszystkich spraw tego świata. Rzeczywiście też, patrzył na życie, jak obojętny i daleki widz przygląda się przedstawieniu, ubawiony w głębi duszy i dobrodusznie sceptyczny wobec znikomości wszystkich spraw ludzkich. Mając przytem umysł chciwy wiedzy, chwytał łatwo wszystkie szczegóły komedji ludzkiej, które podpadały pod jego sferę widzenia.

Bezpośrednim wynikiem tej badawczości jego umysłu było, że zainteresował się czynnie, choć nieoficjalnie, śledztwem kryminalnem, prowadzonem przez Markhama.

Utrzymywałem dosyć dokładną ewidencję spraw, w których brał udział Vance, nie myśląc o tem, że będzie mi kiedyś wolno ogłosić ją drukiem. Markham jednak, poniósłszy porażkę podczas wyborów, rzucił politykę, a Vance udał się na stałe do Europy, oświadczając, że nigdy już do Ameryki nie wróci. W ten sposób otrzymywałem od obu pozwolenie opublikowania moich notatek. Vance zastrzegł tylko, że nie wymienię jego nazwiska, pozatem jednak nie stawiał mi żadnych ograniczeń.

Ciekawy zbieg okoliczności spowodował udział Vanca w śledztwie, związanem ze sprawą „Kanarka". Markham już od szeregu tygodni napastowany był przez pisma opozycyjne z powodu kilku nieudałych, przekazanych biuru jego śledztw.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wydawca ze „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.